DZIS 20 STRON

Należytość pocztowa opłacona gotówką. WYDANIE V. IV.

Rok XIX. Kraków, niedziela 5 kwietnia 1936 Nr. 96

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ulica Orzeszkowej L. 7. Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-80. Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe

20 GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji. Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada. Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie

Wyrok śmierci na truciciela
Hauptmann został stracony

Delegacja Żydów angielskich u króla Edwarda

Londyn. 4. 4. (ŻAT) Król angielski Edward VIII przyjął na audjencji delegację Board of Deputies i Anglo Jewish Association jako reprezentację żydostwa brytyjskiego. Delegacja wręczyła królowi adres hołdowniczy, w którym daje wyraz uczuciu lojalności wobec króla, jakoteż współczucia spowodu zgonu króla Jerzego V.

W pisemnej odpowiedzi król Edward VIII wyraził podziękowanie delegacji za lojalny adres i wyrazy współczucia swoich poddanych Żydów wszystkich części Imperjum spowodu straty, jaką ponieśli wskutek zgonu Jego Ojca. Król podziękował również za życzenia i zapewnił wierną lojalność. Delegacja wręczyła też adres hołdowniczy królowej Marji, która również nadesłała podziękowanie.

Aktualne prace gospodarcze rządu

Warszawa. 4. 4. PAT. Po zakończeniu sesji zwyczajnej Sejmu i Senatu, uwaga rządu skierowana jest całkowicie na wykonanie ustalonego planu aktywizacji życia gospodarczego, w szczególności zaś na realizację uzgodnionych z rządem dezyderatów narady gospodarczej. Poszczególne ministerstwa przepracowały już wnioski i narady i zaprojektowały sposoby i terminy ich wykonania.

W pracach tych położony został przedewszystkiem nacisk na uregulowanie tych wszystkich zagadnień, które posiadają *duże znaczenie dla poparcia produkcji i obrotów gospodarczych*. Przygotowane więc jest w pierwszym rzędzie wykonanie rezolucyj narady gospodarczej w zakresie wzmocnienia procesów kapitalizacyjnych, ułatwień dla przedsiębiorczości prywatnej, której rząd stworzyć pragnie lepsze warunki pracy, jak również te wszystkie postulaty, które zmierzają do *usprawnienia handlu wewnętrznego i zagranicznego*. Wnioski w tych wszystkich sprawach w miarę opracowywania ich wnoszone będą pod obrady Komitetu ekonomicznego, bądź Rady ministrów.

Niezależnie od tych prac, rząd — jak wiadomo — przystąpił do realizacji planu inwestycyjnego, opracowanego ze względu na *konieczność zwiększenia zatrudnienia*, jak również z uwagi na dodatkowe bodźce, które w tej drodze stworzone zostaną dla ożywienia przedsiębiorczości prywatnej i zwiększenia liczby zatrudnionych robotników w zakładach pracy, związanych z ruchem inwestycyjnym.

Kontynuowane są również w resortach rządowych *prace oszczędnościowe*. Z nowym rokiem budżetowym, który rozpoczął się w dniu 1 kwietnia, ministerstwo skarbu wydało szereg zarządzeń, zmierzających do wzmocnienia elementów równowagi budżetu przez ograniczenie wydatków administracyjnych do rzeczywiście osiągalnych wpływów i przy wyzyskaniu wszystkich źródeł dochodowych.

Nad realnością planu budżetowego oraz oszczędną gospodarką czuwać będą w poszczególnych ministerstwach — zgodnie ze znaną uchwałą Rady ministrów — *specjalnie wyznaczeni urzędnicy*.

Do zagadnień tych rząd w dalszym ciągu przywiązuje szczególną wagę, gdyż ściśle przestrzeganie zrównoważonego budżetu warunkuje wykonanie planów inwestycyjnych, ustalonych, jak wiadomo, w ramach możliwości finansowych kraju i przy założeniu, że deficyt nie będzie pochłaniał kwot, gromadzących się z przyrostu kapitalizacji wewnętrznej.

5 samolotów włoskich nad Addis Abebą

Addis Abeba, 4. 4. PAT. Dziś rano przeleciała nad stolicą Abisynji eskadra, złożona z 5 włoskich samolotów bombardujących. Posterunki obserwacyjne twierdzą, jakoby jeden z samolotów spadł w okolicy miasta i spłonął.

Addis Abeba, 4. 4. (R). Wbrew pierwszym doniesieniom Havasa, żaden z 5-ciu samolotów włoskich, które przeleciały nad Addis Abebą, nie został strącony.

Stacja radjowa znajdująca się w pobliżu lotniska, nie była bombardowana.

Według niepotwierdzonych jeszcze oficjalnie wiadomości, dwa samoloty włoskie z liczby 5, które dziś rano przeleciały nad miastem, rzekomo bombardowały i wywołały pożar na lotnisku.

Samoloty włoskie zgrupowały się nad Suraki, gdzie znajduje się lotnisko i główna radjowa stacja nadawcza Addis Abeby. Jeden z tych samolotów unosił się na tak nieznacznej wysokości, iż z powodu tego powstały pogłoski o strąceniu jednego z samolotów. Po upływie trzech kwadransów samoloty odleciały w zwartym szyku, zasypane gradem kul karabinowych przez Abisyńczyków, żaden z nich jednak, zdaje się nie został trafiony.

Wszystkie samoloty należały do typu aparatów jednomotorowych wywiadowczych.

Zjawienie się samolotów włoskich nad miastem nie wywołało poważniejszej paniki wśród ludności.

Addis Abeba, 4. 4. (R). Według ostatnich informacyj, dwa samoloty włoskie nie zrzucały bomb na lotnisko w Addis Abebie, lecz ostrzeliwały je z karabinów maszynowych, przyczem jeden samolot abisyński uległ zniszczeniu od pocisków zapalających. Abisyńczycy nie ostrzeliwali samolotów włoskich.

Addis Abeba, 4. 4. PAT. Dziś między godz. 7 a 7.30 trzy samoloty włoskie przeleciały nad Dire-Daua, ostrzeliwując z karabinów maszynowych lotnictwo.

Panika i rozpacz w Abisynji

Rzym .4. 4. PAT. Agencja Stefani donosi z Dżibuti, że według oświadczeń wiarygodnych osób, przybyłych ostatniemi pociągami z Addis Abeby, w stolicy Abisynji panuje panika i upadek ducha. Wszystkie armje ogarnęło rozprzężenie, żołnierze powracają do swoich siedzib. Negus codziennie wysyła rozpaczliwe depesze do rządu angielskiego — zwłaszcza do Edena.

• • •

Paryż. 4. 4. PAT. Włoska kwatera główna donosi, iż pierwszy korpus armji erytrejskiej wspomagany przez samoloty, posuwa się za nieprzyjacielem, który usiłuje urządzać zasadzki, udaremniane przez artylerję włoską.

Wobec akcji bojkotowej

Kraków, 5 kwietnia.

W miarę zbliżania się okresu świąt wzmaga się tendencja bojkotu gospodarczego Żydów. Po miastach i miasteczkach przelewa się fala ulotek, wzywających ludność do omijania sklepów żydowskich i do kupowania tylko u katolików. Akcją bojkotową zajmują się nietylko przedstawiciele antysemickiego kierunku politycznego, których założeniem programowem jest wysiedlenie Żydów z Polski, nietylko przedstawiciele kupiectwa chrześcijańskiego, który w kupcach żydowskich widzą przedewszystkiem groźnych konkurentów, ale także czynniki, które z powołania swego i z charakteru spełnianych czynności unikały dotychczas starannie angażowania się w grę polityczną lub w spory konkurencyjne o podłożu ekonomicznem.

Akcja bojkotowa kierowana jest przeważnie motywami gospodarczemi. Trudno już teraz zarzucić kupcowi żydowskiemu, że „oszukuje klijentów", sprzedając im towary po cenach droższych. Klijentela nieżydowska, przekonała się, że w większości wypadków, kupcy żydowscy sprzedają znacznie taniej, niż ich koknkurenci nieżydowscy. Nie wchodzimy w przyczyny, dlaczego tak jest. Stwierdzamy fakt niewątpliwie istniejący. Walka konkurencyjna między kupcami żydowskimi a nieżydowskimi prowadzona na tej platformie czysto ekonomicznej nie mogła się zakończyć klęską Żydów. Kupcy żydowscy wcześniej, aniżeli inni, zrozumieli, że w okresie deflacji, w okresie nadwyżki ilości towarów nad ilością pieniędzy w kraju, w okresie, w którym zatem musi być więcej chcących sprzedać, aniżeli chcących kupić — dewizą gospodarowania musi być taniość. Znacznie później po linji tego jedynie słusznego rozumowania poszedł rząd, przeprowadzając kilkakrotnie akcję obniżki cen i wszczepiając w społeczeństwo hasło taniości produkowania i sprzedawania.

Dalsza faza konkurencji między kupcami żydowskimi wkroczyła niestety, na platformę pozagospodarczą. Kupcy nieżydowscy, przestali już operować argumentami ekonomicznemi, skoro te służyły raczej stronie żydowskiej. Sięgnęli do argumentów emocjonalnych, nie mających nic wspólnego z kalkulacją gospodarki kupieckiej. Ulotki i odezwy zaczynają głosić, że społeczeństwo katolickie powinno bojkotować sklepy żydowskie bez względu na to, że u kupców żydowskich jest taniej i łatwiej kupić towary, niż u kupców nieżydowskich. Motywem tej akcji ma być okoliczność, że „Polska dziś jest pogrążona w niebywałej biedzie, a odczuwa ją przedewszystkiem ludność katolicka". Szereg ulotek, tylko w bardzo nieznacznej mierze skupiających na sobie skuteczne zainteresowanie władz bezpieczeństwa, przedstawia niejednokrotnie w „plastycznej" formie „różnicę wielkiej biedy ludności katolickiej" w przeciwieństwie do „bogactw ludności żydowskiej".

Chcielibyśmy bardzo udowodnić cyframi statystycznemi, że takie przedstawianie sprawy jest nieścisłe. Ludność żydowska w Polsce w rzeczywistości cierpi znacznie większą nędzę, niż ludność katolicka. Pisaliśmy już kilkakrotnie, dlaczego tak jest. A że tak jest niech świadczy poniższa ilustracja.

Naczelny lekarz szkół powszechnych m. Wilna wydał przed niedawnym czasem sprawozdanie z działalności Opieki Higjeniczno-Lekarskiej w szkołach za r. szkolny 1934/35 Z podanych cyfr wynika, że w szkołach powszechnych miasta Wilna ze zbadanych dzieci chrześcijańskich odżywia się dobrze 27.1 proc., średnio — 59.5 proc., źle — 13.4 procent. Gorzej przedstawia się sytuacja u zbadanych dzieci żydowskich. Dobrze odżywianych dzieci żydowskich było 16.8 proc., średnio — 65 proc. źle — 18 proc.

Złe odżywianie wpływa na choroby, a brak środków nie pozwala na ich leczenie. Otóż na powiększenie gruczołów chłonnych cierpi 56 proc. dzieci chrześcijańskich i 57 proc. dzieci żydowskich. Na próchnicę zębów — 52 proc. dzieci chrześcijańskich i 56 proc. dzieci żydowskich. Na gruźlicę gruczołów chłonnych cierpi 2.2 proc. dzieci chrześcijańskich i 3.4 proc. dzieci żydowskich. Na gruźlicę kości cierpi równo po 0.2 proc. dzieci chrześcijańskich i żydowskich. Smutne równouprawnienie! Zdecydowanych gruźlików mają szkoły wileńskie wśród dzieci chrześcijańskich 3 proc. i dzieci żydowskich 4 proc. Na krzywicę choruje 20.3 proc. dzieci chrześcijańskich i 26 proc. dzieci żydowskich. Na wadę serca cierpi 1.3 proc. dzieci chrześcijańskich i 1.1 proc. dzieci żydowskich, na skrzywienie kręgosłupa 6.5 proc. dzieci chrześcijańskich i 9 proc. dzieci żydowskich.

Podobny stosunek przedstawia się i przy innych chorobach. — Przy przepuklinie jaglicy, wadach mowy, wzroku, słuchu, przy krwotokach nosa, przewlekłych bólach głowy itd. itd.

Oto obraz „bogactwa żydowskiego" w Polsce.

* * *

Bojkot gospodarczy Żydów w Polsce rujnuje nietylko Żydów. Odnosimy wrażenie, że nie wszyscy zdają sobie z tego sprawę. Symplicystyczny pogląd, jakoby gwałtowne lub „pokojowe" wyrugowanie Żydów z ich placówek gospodarczych stanowił tylko przegrupowanie sił ekonomicznych, a nie zniszczenie wielkich wartości gospodarczych, których Polska nie ma — zdaje się mieć przewagę nad bardziej rozumnemi poglądami. Organizatorom bojkotu gospodarczego Żydów wydaje się naprawdę, że zniszczenie Żydów będzie równocześnie oznaczało podniesienie gospodarcze elementów nieżydowskich. Pod tym względem linja rozumowania jest niemal co do joty identyczna z rozumowaniem antysemitów frankfurckich z końca XVI i z początku XVII stulecia. Wydawało im się, że wystarczy tylko zniszczyć istniejące ghetto żydowskie, a odpadnie najważniejszy konkurent i Frankfurt będzie zbawiony. Kiedy w r. 1711 wybuchł we Frankfurcie pożar, który strawił doszczętnie tylko ghetto żydowskie — okazało się wszakże, że ruina Żydów była równocześnie ruiną Frankfurtu. I nietylko Frankfurtu. Historja finansów niemieckich XVIII stulecia przypisuje właśnie spaleniu się ghetta frankfurckiego ogromny wstrząs finansami całych Niemiec, które po tym wypadku znalazły się na skraju przepaści gospodarczej.

Po wypędzeniu Żydów z Florencji w wiekach średnich, kiedy wydawało się patrjotom florenckim, że teraz właśnie po pozbyciu się Żydów nastanie okres wielkiego dobrobytu dla miasta, zapanował tak wielki chaos i tak dotkliwa drożyzna na rynku pieniężnym, że ojcowie miasta powołali w roku 1437 Żydów do Florencji i polecili im uporządkowanie rynku finansowego z obniżeniem stopy procentowej do poziomu maksimum 20 proc. rocznie. Można sobie wyobrazić, po jakiej stopie procentowej wypożyczali podówczas chrześcijańscy bankierzy!

Akcja bojkotowa antyżydowska powoduje, oczywiście, ruinę Żydów w Polsce. Ale Żydzi stanowią ponad 60 proc. handlu w Polsce, a handel stanowi około 30 proc. łącznych wpływów podatkowych Skarbu Państwa. Żydzi stanowią w Polsce około 30 proc. przemysłu, a przemysł daje Skarbowi Państwa również około 30 proc. wpływów podatkowych. Można łatwo obliczyć, jak nieobliczalne szkody w wpływach podatkowych wyrządza akcja bojkotowa przeciwżydowska. Żydzi stanowią około 35 proc. całej ludności miejskiej w Polsce, a ludność miejska jest najważniejszym konsumentem płodów rolnych. Rujnować Żydów, to znaczy w tej chwili rujnować rynek zbytu dla płodów rolnych, to znaczy pogłębiać pauperyzację wsi i zwiększać troski finansowo-gospodarcze państwa, które już od sześciu lat z użyciem największej energji walczy napróżno o poprawę doli gospodarczej wsi. Jeżeli akcja bojkotowa mimo zaangażowania się w nią czynników wpływowych nie dociera jakoś do wsi, to widać tu wpływ działania uodporniającego tego tzw. „chłopskiego rozumu", który wieśniakowi zakazuje zasypywać źródło jego sił finasowych i gospodarczych.

Część, i to nawet dość duża, administracji publicznej popierając akcję bojkotową również nie zdaje sobie sprawy z faktu prostej zależności urzędników od kształtowania się sytuacji budżetowej państwa. Gdy wpływy podatkowe kurczą się, następuje pożyczka wewnętrzna, redukcja płac i redukcja etatów Ale wpływy podatkowe zależą od rozmiarów obrotów gospodarczych, a bojkot przedsiębiorstw żydowskich oznacza paraliżowanie tych obrotów.

Walka z przedsiębiorstwami żydowskiemi, to również walka z pracownikami nieżydowskimi, zatrudnionymi w tych przedsiębiorstwach. Trudno uchwycić statystycznie liczbę takich pracowników. Ale, że jest ich bardzo, bardzo wielu, to nie ulega wątpliwości.

Walka z przedsiębiorstwami żydowskiemi to wreszcie walka z kapitałem, Bojkot przedsiębiorcy żydowskiego może go zmusić do likwidacji warsztatu pracy i wycofania kapitału z procesu gospodarczego. Większa liczba takich decyzyj — to wycofanie większego kapitału z życia gospodarczego, to zwiększenie trudności na rynku pieniężnym, to podrożenie kredytu nietylko dla państwa, ale i dla przedsiębiorców — nieżydowskich. Dochodzą

(Dokończenie na str. 4-tej)

Hauptmann zginął na krześle elektrycznem!

Skazaniec szedł spokojnie na śmierć, wierząc do ostatniej chwili w ułaskawienie. — 55 świadków egzekucji. — Wzburzenie tysięcznych tłumów

TRENTON, 4. 4. (R) *Hauptman został stracony dzisiaj w nocy o godz. 1 min. 41½.*

Wczoraj były czynione jeszcze przez obronę rozpaczliwe usiłowania, by go uratować. Gubernator Hoffman, który odbył wczoraj dłuższą rozmowę z prokuratorem Wilentzem, napróżno usiłował go skłonić do zgody na nowe odroczenie wykonania wyroku. Obrona pragnęła wszcząć dochodzenie w sprawie b. adwokata Wendela w hrabstwie Huntingdon. Po rozmowie jednakże z Wilentzem gubernator Hoffman za pośrednictwem swego sekretarza oznajmił, iż

żadne dalsze odroczenie wykonania wyroku nie może być przyznane

wobec stanowiska władz powiatu Mercer, które kategorycznie odmówiły wydania Wendela władzom huntingdońskim.

W chwili, gdy Hauptman miał być wprowadzony do sali, w której są wykonywane wyroki, dyrektor więzienia płk. Kimberling kazał jeszcze swemu sekretarzowi upewnić się telefonicznie, iż *żadna szansa odroczenia egzekucji już nie istnieje.* O godz. 1-szej min. 38 do dyrektora więzienia zgłosił się jeden ze strażników więziennych, oświadczając mu, iż w biurze dyrekcji więzienia *nie otrzymano żadnych wiadomości, pozwalających na dalsze zwlekanie z wykonaniem wyroku.*

O godz. 1 m. 41 Hauptmana wprowadzono do sali, gdzie się znajduje krzesło elektryczne.

Skazaniec zachowywał się zupełnie spokojnie,

zwracała uwagę jedynie jego wielka bladość. Dwaj strażnicy więzienni podprowadzili go do krzesła, na którem usiadł nie próbując się bronić. Kiedy przywiązano go do krzesła, patrzył spokojnie na 55 świadków, którzy mieli być obecni przy egzekucji. Po raz pierwszy

puszczono prąd o godz. 1 min. 41½.

Następne dwa wyładowania zakończyły egzekucję. O godz. 1 min. 44 kat Elliott wyłączył prąd.

Kilka osób, którym zrobiło się niedobrze, wyprowadzono z sali. 6-ciu doktorów zbadało zwłoki Hauptmana dwukrotnie. O godz. 1 min. 47½ dr. Howard Weisler

oficjalnie oznajmił zgon.

Po zwolnieniu więzów 4-ch strażników więziennych wyniosło z sali zwłoki Hauptmana, które przeniesiono do pokoju, gdzie będzie dokonana sekcja.

Dyrektor więzienia pułk. Kimberling oświadczył, iż

Hauptman do ostatniej chwili był przekonany, że uniknie śmierci.

Oskarżony *nie chciał się spowiadać i nie tracił do ostatniej chwili odwagi.*

Pani Hauptman kiedy dowiedziała się o straceniu swego męża, dostała ataku histerycznego, krzycząc:

„dlaczegoście to zrobili".

Kiedy wreszcie udało się uspokoić ją, postanowiła niezwłocznie wyjechać do Nowego Jorku, gdzie znajduje się jej syn Manfred.

Podczas egzekucji więzienie otaczały

olbrzymie tłumy ludności.

Władze wydały szereg zarządzeń, zapewniających spokój i bezpieczeństwo przedstawicieli władz, którzy w ostatnich czasach stali się niepopularni. Mieszkania prokuratora Wilentza zarówno jak i gubernatora Hoffmana były strzeżone przez silne posterunki policji. Dr. Gondon nie opuszczał swego mieszkania w Nowym Jorku.

Gubernator Hoffman, który po egzekucji opuścił swe biuro, odmówił wszelkich wywiadów dziennikarzom i

spoliczkował urzędnika, który chciał go odprowadzić do domu.

Władze wydały bardzo surowe zarządzenia, by zapewnić się, że nikt z osób dopuszczonych do sali, gdzie była wykonana egzekucja

nie dokona zdjęć fotograficznych.

Wszyscy świadkowie śmierci Hauptmana musieli podpisać odpowiednie zobowiązanie, w którem byli uprzedzeni, iż grozi im dochodzenie sądowe w razie dokonania zdjęć. Niezależnie od tego czterokrotnie poddano ich osobistej rewizji.

Gdy krzesło elektryczne czeka...

— Hauptman zostanie stracony!

— Egzekucja Hauptmana odroczona!

Potworna gra Życia i Śmierci, okropne znęcanie się, stokroć gorsze od stracenia.

A krzesło elektryczne w Trenton czeka.

To krzesło elektryczne, które uchodzi dziś za najwyższy wyraz „humanitaryzmu", które dawne tortury zastępuje nowoczesnym „komfortem", posiada swój specyficzny rytuał. Zanim wprowadzony zostaje skazaniec, wchodzą w milczeniu świadkowie i zajmują miejsce na fotelach, ustawionych wzdłuż ścian. „Honory domu" pełni dyrektor więzienia, który po przyjęciu „gości", zwraca się do nich z następującem ostrzeżeniem:

— Niechaj nikt nie wymówi ani jednego słowa i niechaj nikt nie opuści tej sali, zanim nie wydam odpowiedniego zarządzenia.

Świadkowie słuchają wprawdzie, ale nic słyszą. Wszystkie oczy bowiem skierowane są w stronę elektrycznego krzesła, tego aparatu śmierci, który solidnie umieszczony na kauczukowym dywanie, „przyozdobiony" jest w różnego rodzaju druty, wyłączniki, baterje i tp.

Ten straszny mebel nadaje ton wszystkiemu. Świadkowie, asystenci i lekarz rzadko tylko oprzeć się potrafią temu makabrycznemu wrażeniu, jakie wywiera „nowoczesna" gilotyna.

W małym pokoiku przyległym ukryty jest kat. Ustawa bowiem przewiduje, że nie wolno mu widzieć ofiary za życia.

— Czy wszystko gotowe?

— Yes.

Naczelnik więzienia robi parę kroków ku małym drzwiom, umieszczonym niewidocznie z boku. Drzwi otwierają się i wchodzi nowy „orszak", na czele którego kroczy duchowny o opuszczonej głowie, który zmawia nabożeństwo.

— Lord Almighty, Have Mercy on my soul (Boże Wszechmogący miej litość nad mą duszą)

Wprowadzony przez dwóch strażników więziennych, skazaniec w uniformie zbliża się do krzesła. Wszystko to odbywa się powoli, bez pośpiechu. Ponure milczenie przerywają tylko dalsze słowa modlitwy kapłana:

— Happy are those who blieveth (Szczęśliwi co wierzą).

Skazaniec sam wstępuje na krzesło, a natychmiast asystenci ubezwładniają go, przywiązując pasami poczem nakładają maskę na jego twarz.

Wszystko jest gotowe.

W tej chwili lekarz przystępuje do skazańca, a kiedy płuca skazanego wydychają powietrze, lekarz pewny, że nie nastąpi żadne syczenie i charczenie — daje znak.

Pod wpływem prądu elektrycznego ciało czyni ruch ku przodowi. Z nad maski unosi się w górę obłoczek — to para wywiązująca się z mokrej gąbki umieszczonej na masce. Znów znak lekarza, a kapłan odmawia już modlitwę za zmarłych.

Lekarz bada jeszcze puls straconego. Ceremonja skończona. Aparat śmierci funkcjonował normalnie... W całej pełni zasługuje na miano „humanitarnego"...

Niemcy fortyfikują Nadrenję

Specjalny korespondent *„Action Francaise"* donosi, ze strefy nadreńskiej:

Od oficjalnego przybycia wojsk niemieckich do strefy zdemilitaryzowanej, cała okolica zmieniła się nie do poznania. Codziennie pojawiają się nowe baterje artylerji, coraz częściej zjawiają się liczne zwoje drutów kolczastych. Oddziały wojskowe pracują gorączkowo na zmiany, w dzień i w nocy. Roboty te odbywają się równocześnie na wszystkich punktach i czynią wrażenie gorączkowego pośpiechu. Fortyfikacje postępują naprzód w błyskawicznem tempie, przyczem Niemcy barykadują i zamykają coraz to inne części miast, aby roboty w tych częściach wykonywane, nie mogły być przedmiotem obserwacji.

Korespondent wspomnianego pisma donosi, że roboty te trwają nieprzerwanie od pierwszej chwili wkroczenia wojsk do pasu nadreńskiego.

— Sąd kasacyjny w Paryżu odrzucił skargi 7 skazanych w procesie Stawiskiego. W ten sposób wyroki skazujące Garath'a, Tissier, gen. Bardi de Tourthou i innych są ostateczne.

Grzeszolski skazany na karę śmierci
za otrucie syna i córki, oraz usiłowane otrucie służącej

(Telefonem od naszego korespondenta).

Sosnowiec, 4. 4. (K). Ulica 1 Maja, gdzie mieści się Sąd Okręgowy przybrała dziś niecodzienny wygląd. Na wieść, że o godz. 3 popołudniu zapadnie wyrok w sensacyjnym procesie truicielskim Grzeszolskiego, już od godzin przedpołudniowych zebrały się olbrzymie tłumy publiczności przed gmachem sądowym. Silny oddział policji z trudem utrzymywał porządek.

O godz. 14 zajeżdża przed gmach sądowy taksówka, z której wysiada Grzeszolski w towarzystwie 3 policjantów. Wśród tłumu słychać złowróżbne szmery i okrzyki potępienia. Eskorta policyjna z trudem przeprowadza oskarżonego do gmachu sądowego.

O godzinie 15 sala jest szczelnie wypełniona publicznością. Nie widać koronnego świadka Kuczalskiej, ani obecnej żony oskarżonego, Staciwińskiej.

O godz. 15.10 wchodzi sąd. Oskarżony, który przez cały czas siedział nieruchomo i spokojnie, na widok wchodzącego sądu okazuje lekkie wzruszenie.

Wśród grobowej ciszy sąd odczytuje sentencję wyroku:

1) Grzeszolski zostaje uznany winnym śmierci Jerzego Grzeszolskiego przez otrucie go talem i zostaje skazany na karę śmierci zamienioną na mocy amnestji na dożywotnie więzienie;

2) Grzeszolski zostaje uznany winnym śmierci Lucyny Grzeszolskiej przez otrucie jej talem i skazany zostaje na karę śmierci, zamienioną na mocy amnestji na dożywotnie więzienie;

3) Grzeszolski zostaje uznany winnym usiłowanego otrucia służącej Cabajówny i skazany zostaje na 3 lata więzienia, które na mocy amnestji zamienia się na 1 i pół roku więzienia.

Ogółem sąd skazał Grzeszolskiego na najwyższy wymiar, t. j. na karę dożywotniego więzienia z pozbawieniem praw na zawsze. Ponadto skazany został na zapłacenie kosztów sądowych w kwocie zł. 600.— Powództwu cywilnemu przyznana została symboliczna złotówka. Powództwo cywilne o zapłacenie kosztów leczenia Cabajówny zostało zredukowane do 28 zł.

Po ogłoszeniu wyroku *Grzeszolski wstaje trupio blady i mocno wzburzonym głosem woła: „to jest morderstwo, to Bugajowie są moimi katami“.* W dalszym ciągu wydobywają się z ust jego nieartykułowane dźwięki.

Po tym incydencie sąd przystępuje do motywacji wyroku. W pierwszym rzędzie sąd wziął pod uwagę orzeczenia biegłych, których ekspertyza wykazała, że znaleziona w zwłokach dawka talu była wystarczająca do uśmiercenia człowieka. Następnie sąd dał wiarę świadkom, którzy przedstawili wrogi stosunek Grzeszolskiego do dzieci, oraz zeznali, że Grzeszolski dążył do połączenia się z obecną żoną i uważał, że jedyną przeszkodą są dzieci. Przeciwko oskarżonemu przemawiał fakt, że po 6 tygodniach połączył się z obecną żoną, nie czekając aż upłynie okres żałoby. Sąd dał wiarę zeznaniom Kuczalskiej, której zeznania pokrywały się też z zeznaniami innych świadków.

Po ustnej motywacji wyroku sąd pouczył oskarżonego, że przysługuje mu prawo wniesienia apelacji do dni 7-miu.

Obrońca oskarżonego adw. Hofmokl-Ostrowski nie był obecny przy ogłoszeniu wyroku.

Z procesu fałszerzy franków w Sosnowcu

Sosnowiec, 4. 4. (K) W dalszym ciągu sensacyjnej rozprawy przeciwko fałszerzom banknotów francuskich sąd przesłuchiwał oskarżonego Mandla ze Lwowa. Mandel nie przyznaje się do udziału w fałszowaniu banknotów. Wyjaśnia on, że został sprowadzony do Sosnowca pod pretekstem udzielenia mu stałej pracy.. W Sosnowcu Nowakowski kazał mu sporządzić rysunek według wzoru, przyczem Nowakowski oświadczył mu, że są to etykiety francuskie. Gdy dowiedział się o faktycznym charakterze roboty, pojechał spowrotem do Lwowa. (Natychmiastowy wyjazd Mandla do Lwowa potwierdza również dochodzenie policyjne. Uw. kor.).

Oskarżony Kulankowski częściowo przyznaje się do winy, zaś oskarżeni bracia Bolesław i Stefan Nowakowscy oraz Żółtowski do winy się nie przyznają.

Po przesłuchaniu oskarżonych jako pierwszy zeznaje komisarz policji w Paryżu Paul. Poucher. Świadek nie rozumie po polsku i zeznania przekłada na polski prof. Korsak. Kom. Poucher zeznaje, że w październiku ub. roku ujął w Bordeaux braci Blattów przy rozpowszechnianiu fałszywych banknotów 50 i 500-frankowych. W czasie śledztwa Blattowie zeznali, że podczas studjów w Caen poznali Nowakowskiego, który udzielał im od czasu do czasu drobnych pożyczek. Przed udaniem się do Polski, Nowakowski począł się gwałtownie domagać zwrotu pożyczki. Blattowie pieniędzy nie mieli i nie mogli żądaniu uczynić zadość. Wówczas Nowakowski począł ich namawiać do fałszowania banknotów. Spoczątku Blattowie się ociągali, ale gdy Nowakowski począł natarczywie domagać się zwrotu pieniędzy przystąpili do spółki.

Później zeznawał biegły Banku Francuskiego inż. Bonnefond. Wyjaśnił on, że falsyfikaty były b. udolnie podrobione i można je było śmiało puścić w obieg. Skolei sąd przesłuchiwał szereg świadków, którzy nic nowego do sprawy nie wnoszą.

Sosnowiec, 4. 4. (K). Wyrok w procesie fałszerzy banknotów francuskich zapadnie we wtorek o godzinie 14-tej.

* * *

Na marginesie tego procesu niektóre pisma rozpoczęły kampanję antyżydowską. Niektóre z nich usiłowały nawet z Nowakowskiego, który jest nrodz. katolikiem, zrobić Żyda. Przewód sądowy wykazał niezbicie, że główną sprężyną fałszerstw był Izajasz Nowakowski, który nawet finansował to przedsiębiorstwo.

Wobec akcji bojkotowej

(Dokończenie ze str. 2-ej).

nas głosy o dość licznych wypadkach takiego likwidowania placówek gospodarczych — naskutek akcji bojkotowej.

Mówiliśmy już raz, że błędnem jest mniemanie, jakoby odniosły skutek wysiłki kupiectwa nieżydowskiego, o zdławienie konkurencji kupców żydowskich środkami mechanicznemi, nie organicznemi, a więc propagandą bojkotową lub ekscesami, a nie środkami cen, warunków kredytowych i jakości towarów. Taka akcja pauperyzuje kupca żydowskiego i spycha go w podziemia, gdzie pracuje ze zwiększoną siłą konkurencyjną. Z widocznego i łatwo dostępnego dla walki konkurencyjnej staje się wtedy kupiec żydowski groźnym anonimem, niebezpiecznym dlatego, że nieuchwytnym, wciskającym się wszędzie, lotnym, nie dźwigającym na sobie szeregu kosztów i dlatego dużo tańszym. W interesie kupiectwa chrześcijańskiego leży właśnie porozumienie z kupiectwem żydowskiem, a nie walka z niem. Na walce tej traci bowiem kupiectwo chrześcijańskie prawie tyle, co kupiectwo żydowskie.

Reasumujemy. Akcja bojkotu przeciwżydowskiego rujnuje Żydów, to znaczy żydowskich płatników podatkowych, żydowskich konsumentów, żydowskich pracodawców, zatrudniających katolickich pracowników, żydowskich kapitalistów, pożyczających pieniądze katolikom, żydowskich kupców, dających zamówienia katolickim przemysłowcom zatrudniającym katolickich urzędników i robotników itd. itd.

Pomyślmy jeszcze, że wszystko to dzieje się w czasie, kiedy p. minister spraw wojskowych stwierdza braki w naszem uzbrojeniu, a p. minister skarbu głowi się poważnie nad tem, jak ożywić życie gospodarcze, aby spowodować zwiększone wpływy podatkowe na cele sfinansowania programu dozbrojenia w obliczu wielkich wypadków, rozgrywających się na międzynarodowej arenie politycznej!

J. D.

Góral zabił szwagra

Zakopane, 4. 4. PAT. Dnia 2 bm. wieczorem Jan Pawalec, (lat 35), zamieszkały w Zakopanem na Kotelnicy, na podwórzu swego domostwa po słownej sprzeczce ze swym szwagrem 30-letnim Władysławem Gładkim, rzucił się na niego z siekierą, zadając mu kilka ran głowy. Ciężko ranny Gładki po przewiezieniu do szpitala nie odzyskawszy przytomności zmarł.

H. BENLEWI

Komedja wyborcza w Niemczech

Teror wyborczy. — Żony aryjskie Żydów mogą głosować. — Curiosa wyborcze. — Farsa, komedja, tragedja... — „Pieśń dziękczynna“, napisana przez Żyda. — Jak wygląda dziś Grenadierstrasse. — W mieszkaniach nowi lokatorzy, ale sklepy stoją pustką

(Od naszego specjalnego wysłannika)

Berlin, w kwietniu.

Na kilka dni przed wyborami opowiadano sobie w Berlinie taki dowcip:

— Złodzieje zakradli się do mieszkania Goebbelsa i m. in. skradli rezultaty wyborów...

„Wspaniały“ rezultat „wyborów“ można było ustalić jeszcze przed dniem 29 marca, przed terminem wyborów.

W innych krajach posiadają obywatele prawo wyborcze, w Niemczech natomiast mieli obywatele *obowiązek* wyborczy. Nazi nie ominęli żadnego uprawnionego do głosowania, od którego się nie wymaga, aby w niedzielę 29 marca poszedł do urny. W wypadku nagłej choroby był każdy Niemiec obowązany donieść o tem urzędowi, który przywoził chorych do urny wyborczej.

Bacznie zwracano uwagę, aby żaden głos nie przepadł, każdy bowiem głos był drogocenny. Rząd udzielił nawet prawa wyborczego chrześcijańskim żonom Żydów, byle tylko zwiększyć liczbę głosów o parę tysięcy.

Jeden z mych przyjaciół opowiedział mi:

— Do pewnego Żyda niemieckiego, ożenionego z chrześcijanką, Czeszką — przybyło kilku nazi w uniformach. Donieśli oni jego żonie, że ma prawo głosowania. Zażądali, ażeby w razie choroby zadzwoniła pod podany numer telefoniczny. Zopawiedzieli, że w niedzielę wyborczą odwiedzą ją po raz wtóry, aby skontrolować, czy oddała swój głos...

W przywróceniu prawa wyborczego żonom chrześcijańskim Żydów objawia się pewnego rodzaju chęć poniżenia Żydów:

— Oto wy, Żydzi nie macie prawa wyborczego, natomiast wasze chrześcijańskie żony, które należą do wyższej rasy one mogą głosować! Niechaj Żydzi czują swe poniżenie. Stare aryjskie służące i kucharki mają prawo wyborcze — ale wy, Żydzi tego prawa nie posiadacie!

Wytrawni, genjalni „komedjanci“ hitlerowscy troszczyli się o każdego wyborcę, aby zaimponować światu wielką liczbę oddanych głosów, aby zaimponować olbrzymiem „zaufaniem“, jakiem darzy Führera naród niemiecki. Do tego celu zużyto setek i tysięcy aut ciężarowych, które przewoziły przez wszystkie granice Niemców zagranicznych, mających spełnić swój obowiązek w dniu 29 marca.

Różnemi sposobami zmuszano wyborcę do oddawania głosu. Gdy nie mógł pójść sam, przewożono go do urny. Na ulicach Berlina pojawiały się auta, wożące chorych, czasem nawet niebezpiecznie chorych — do urny. Do jednego z lokali wyborczych w dzielnicy robotniczej przyprowadzono 84-letniego chorego starca. Wniesiono go do lokalu wyborczego, spełnił swój „obowiązek“, a przyniesiony spowrotem do swego łóżka, wyzionął ducha...

W jednym ze szpitali urodziła pewna kobieta o godzinie w pół do dziewiątej rano bliźnięta, a o dziewiątej musiała już „iść“ do urny wyborczej...

A nie są to bynajmniej pojedyncze curiosa wyborów w Niemczech, wiele podobnych faktów możnaby wyliczyć.

Jeden z mych znajomych, zapalony republikanin, wyraził się: „Gdyby republika zużyła dziesiątą część tej agitacji i piątą cześć teroru, jaki stosowali hitlerowcy, mogłaby rzeczywiście jeszcze kilkaset lat panować w Niemczech“...

Czy nie można było przewidzieć tego wielkiego „zwycięstwa“ hitlerowskiego?

Przewidziano je! Żart o „kradzieży u Goebbelsa“ — jest uzasadniony w stu procentach. Czas wyborów był ustalony od godziny 9-tej rano do 6-tej wieczorem. Na godzinę 5-tą popołudniu otrzymali wszyscy członkowie organizacyj nazistycznych rozkaz stawienia się na określonych miejscach, aby święcić „zwycięstwo“ wyborcze Hitlera. Te zaproszenia otrzymali oni na tydzień przed wyborami...

„Komedja“ wyborcza była zaangażowana w sposób wręcz genjalny. Role były podzielone wedle zdolności „aktorów“. Rzeczywiście „odegrano“ farsę, komedję, tragedję...

Wybory zainaugurowano w sobotę wieczór modlitwą, którą zmówił cały naród niemiecki. Cały 65-miljonowy lud o pewnej określonej godzinie odśpiewał modlitwę dziękczynną, w której m. in. jest powiedziane, że Bóg nie pozwala uciskać dobrych przez złych.

„Das niederländische Dankgebet“ — ta modlitwa dziękczynna wydrukowana była w całej niemieckiej prasie z uwagą „wyciąć i zachować“. Zdyscyplinowany naród niemiecki uczynił to, o co gazety prosiły — modlitwę wycięto. Wieczorem wyjęli wszyscy „modlitwę dziękczynną“ z kieszeni od kamizelki i odśpiewali ją z „entuzjazmem“...

Najbardziej charakterystyczne z całej „modlitwy dziękczynnej“ jest to, że została ona stworzona najprawdopodobniej przez Żyda. Gdy hitlerowcy doszli do władzy, wyszedł zakaz jej śpiewania, ale teraz uznali ją nietylko za dozwoloną, ale nawet zmuszali wszystkich do jej odśpiewania.

Dzień wyborczy na Grenadierstrasse w Berlinie.

W poprzednich wyborach hitlerowskich miała Grenadierstrasse wygląd żydowski. Nie wisiały chorągwie hitlerowskie, nie było też „entuzjazmu wyborczego“. Ostatnio jednak przybrała Grenadierstrasse wygląd zupełnie inny. Nie wierzyłem własnym oczom: czy to jest Grenadierstrasse? Nie było ani jednego dorosłego Żyda na ulicy. Był piękny, ciepły dzień wiosenny, a dzieci żydowskie bawiły się na ulicy. Osobno grupy dzieci żydowskich, a osobno dzieci niemieckich.

Także dzieci nie obcują z sobą. Jad nienawiści do Żydów zatruł młode serca dziecięce.

Najbardziej zdumiało mnie to, że cała Grenadierstrasse była obwieszona chorągwiami hitlerowskiemi. Znajdował się nawet tutaj lokal wyborczy.

Cóż to się stało na Grenadierstrasse? Prosta rzecz: prawie wszyscy Żydzi uciekli z niej, jedni do Polski, inni do Węgier, do Francji albo do Palestyny. Ich mieszkania zajmują teraz Niemcy, hitlerowcy. Oni to wywiesili chorągwie we „własnym“ lokalu wyborczym...

Wprawdzie mieszkania zostały zajęte przez nowych lokatorów, *a na sklepy nie znaleźli się odbiorcy*. Co kilka kroków napotyka się zamknięte lokale z kartkami: „Do wynajęcia“.

Żydowska Grenadierstrasse należy do przeszłości.

Już o godzinie 7-mej rano zaczął się spektakl wyborczy. Młodzież hitlerowska w uniformach maszerowała z muzyką, auta pędziły po ulicach. Młodzież budziła mieszkańców ze snu, aby wcześniej spełnili swój obowiązek wyborczy. Przed dwoma tysiącami lokali wyborczych w Berlinie utworzyły się długie ogonki wyborców. Przeważająca ilość lokali wyborczych znajdowała się w knajpach i piwiarniach. Już we wczesnych godzinach rannych ukazywały się na ulicach „uszczęśliwione“ twarze, z odznakami w klapach — znak że już wybierali.

W piękny, ciepły dzień wiosenny wyległ cały Berlin na ulicę. Panował bardzo ożywiony ruch. Niektórzy *biegli, aby spełnić* swój obowiązek, a inni *wracali* spokojnie po spełnionym obowiązku. Wstydzono się pokazywać na oczy bez odznaki w klapie. Na ludzi bez odznaki patrzono, jak na zdrajcę. Żydzi nie pokazywali się przeto publicznie.

Bardzo uroczyście obchodzono przez całą noc „zwycięstwo“. Pochody z pochodniami przeciągały przez ulice miasta jako epilog wielkiej komedji.

Międzynarodowy Trybunał w Hadze

Jednym ze spornych punktów w ostatnim konflikcie między Francją a Niemcami, była sprawa oddania traktatu, zawartego między Francją a Sowietami Międzynarodowemu Trybunałowi Rozjemczemu w Hadze, do orzeczenia czy da się on pogodzić z duchem Locarna. Warto wobec tego zainteresować się bliżej nieco tym trybunałem, jego historją i jego działalnością.

Myśl powołania takiego stałego międzynarodowego trybunału rozjemczego, rzucona została jeszcze w roku 1899, realizacja jej jednak nastąpiła dopiero w roku 1907, i to naskutek uporczywych nalegań cara rosyjskiego, Mikołaja II. Mimo nazwy jednak ten Międzynarodowy Trybunał Rozjemczy nie stał się instytucją stałą. Stałą bowiem w niej była tylko posada sekretarza.

Pozatem odwoływania się do jej jurysdykcji naskutek wyraźnego sprzeciwu ze strony Niemiec nie jest obowiązkowe. Ważnym też szkopułem w działalności tej instytucji był fakt, że sędziowie zmieniali się zależnie od spraw poddanych do zbadania, naskutek czego wyroki były naogół raczej ferowane kompromisowo, niż ściśle wedle litery prawa.

Po wojnie pakt Ligi Narodów w art. 14. postanowił powołanie do życia stałego Trybunału Sprawiedliwości (a nie Trybunału Rozjemczego) któryby mógł dać rękojmię ciągłości jurysdykcji, dzięki temu, że sędziowie tej instytucji, w liczbie 15 wybierani co 9 lat, mają urząd ten piastować stale. Mimoto jednak Trybunał w Hadze pozostaje dalej Trybunałem Rozjemczym Każde państwo bowiem, w razie jakiegoś konfliktu międzynarodowego, ma prawo wydelegować tam swojego przedstawiciela, który jest temsamem sędzią i stroną równocześnie.

Odwoływanie się do tego Trybunału nie jest obowiązkowe. Kilka tylko narodów podpisało klauzulę statutu Trybunału, który nakłada obowiązek przedkładania tej instytucji wszelkich spraw, których przedmiotem jest 1). interpretacja traktatu, 2). sporne problemy prawa międzynarodowego, 3). wszystko, co mogłoby być uważane za pogwałcenie międzynarodowych zobowiązań. Temu ostatniemu punktowi podpada zatem okupacja strefy zdemilitaryzowanej, dokonana ostatnio przez Trzecią Rzeszę.

Sprawy zostają rozpatrywane i wyrok zostaje wydany nawet wtedy, jeśli jedna ze stron do rozprawy się nie stawi.

Statut ten został podpisany przez Francję w r. 1924 a przez Niemcy w r. 1928.

Najważniejsze wyroki wydane dotychczas przez Trybunał Międzynarodowy w Hadze odnosiły się do następujących spraw:

W r. 1923 chodziło o angielski parowiec Wimbledon, który woził materjały wojenne przeznaczone dla Polski, zaangażowanej wówczas we wojnie przeciwko Rosji sowieckiej. Statek ten zatrzymany został w Kanale kilońskim przez Niemcy, pod pretekstem, że są one neutralne. Wtedy Trybunał w Hadze zastosował ustęp z traktatu wersalskiego, który wyraźnie mówi o umiędzynarodowieniu kanału kilońskiego, nie przyjmując argumentu o neutralności niemieckiej.

W r. 1926 Trybunał miał rozstrzygnąć sprawę jednostronnego wypowiedzenia przez Chiny traktatu zawartego w r. 1865 z Belgją, w r. 1928 rozpatrywał skargę rządu niemieckiego w sprawie szkół mniejszościowych na Górnym Śląsku.

Z tych kilku przykładów wynika, że Międzynarodowy Trybunał haski dotychczas nie rozpatrywał spraw tak poważnych, od których zależeć mógłby pokój Europy i świata. Taką sprawą zajmie się Trybunał poraz pierwszy dopiero obecnie.

Niemcy, Francja -- dwie ojczyzny

Curiosum z pogranicza francusko-niemieckiego

„Daily Express" podaje następującą, niezwykle ciekawą historję, z pogranicza francusko-niemieckiego:

Mieszkanka Alzacji, Marja Morgan, licząca lat 63, jest właścicielką domu, który stoi na samej granicy francusko-niemieckiej i to w ten sposób, że połowa realności znajduje się po stronie francuskiej, a druga połowa po niemieckiej. Podatki płaci p. Morgan obu państwom, Francji i Niemcom. Mówi ona o sobie, że „śpi w Niemczech, a jada we Francji". Sypialnia jej bowiem znajduje się na niemieckiem terytorjum, a jadalnia na francuskiem.

Na tem jednak curiosa jeszcze się nie wyczerpują.

Siostrzenica p. Morgan, mieszkająca w sąsiednim domu, po niemieckiej stronie, ma narzeczonego, który mieszka „zagranicą", po stronie francuskiej. Tej siostrzenicy pozostawić chce w spuściźnie p. Morgan dom swój, wybudowany na terytorjum dwóch państw równocześnie. Obywatelstwo przyszłych dzieci tej siostrzenicy zależeć będzie więc od tego, w której części domu się urodzą.

Ten „dom graniczny" znajduje się w miasteczku Lauterburg. Przedstawiciel „Daily Express" wybrał się tam dla uzyskania wywiadu od właścicielki domu. Pierwsze pytanie, jakie jej postawił było:

— Co pani sądzi o obecnej sytuacji politycznej?

P. Morgan, w chwili otrzymania tego pytania, znajdowała się po stronie niemieckiej i widziała przed sobą niemieckiego celnika. Odpowiedziała więc:

— Tu nie jest odpowiednie miejsce na polityczne dyskusje.

Dziennikarz wobec tego poprosił p. Morgan, by udała się z nim „zagranicę" — do sąsiedniego pokoju.

Tu p. Morgan oświadczyła:

— Gdyby wszyscy Francuzi i Niemcy żyli tak jak ja tu na granicy, ustałyby wszelkie spory i waśnie.

Mały felieton

M. J. BEN GAVRIEL

Czego nie wiemy o Palestynie

— Że pies, który ugryzie człowieka, staje przed sądem jak każdy przestępca i zostaje zasądzony. Dopiero ostatnio dwa psy zostały na publicznem posiedzeniu sądu, po mowie prokuratora, w osobie przedstawiciela władzy weterynaryjnej, skazane na śmierć, (jednego psa zresztą ułaskawiono).

— Że przy dobrem zachowaniu rok karny więźniów nie wynosi dwanaście, ale osiem miesięcy.

— Że w roku jest 181 świąt wekslowych, w których nie musi się wykupić weksla. Mianowicie: 156 piątków, sobót i niedziel, 8 żydowskich, 7 mahometańskich, 5 katolickich i 5 greckich świąt głównych.

— Że parter nazywa się tu pierwszem piętrem.

— Że podnosi się głowę i mlaska językiem, jeżeli się chce odpowiedzieć na pytanie odmownie (oczywiście, tak zachowują się tylko Arabowie).

— Że nietylko żydowskie, ale także mahometańskie i katolickie święta rozpoczynają się wieczorem dnia przedświątecznego.

— Że w kinie pali się papierosy.

— Że podczas głównych świąt wszystkich religji zarówno chrześcijańskie, jak i żydowskie i mahometańskie banki są zamknięte.

— Że opornych dłużników można przymknąć na dni 90. Ale na koszt wierzycieli.

— Że obcokrajowcy w więzieniu dostają dwa koce, Palestyńczycy natomiast tylko jeden.

— Że w Jerozolimie znajduje się przeszło czterdzieści uznanych narodowości i religji.

— Że nestorjańscy katolicy odprawiają swoje modły w języku Talmudu.

— Że za zaczepianie kobiety na ulicy grozi kara więzienia.

— Że w Palestynie pisze się osiem razy tyle listów co kartek.

— Że w obrębie miasta nie wolno dawać autom akustycznych sygnałów.

— Że niektórzy więźniowie, którzy się nienagannie sprawują mogą we dnie zajmować się swojemi sprawami prywatnemi, poza obrębem więzienia.

— Że podczas pełni księżyca nie zapala się lamp ulicznych.

— Że nafta nazywa się tu „gaz", a g a z jest zupełnie nieznany.

— Że od policjantów dopiero od dwóch lat wymaga się umiejętności pisania i czytania.

— Że przedmioty stałe jak i płyny odmierza się tą samą miarą, zwaną o k i y e h, która jednak w każdem mieście palestyńskiem posiada inną wartość.

— Że miasto stołeczne Jerozolima nie posiada straży pożarnej.

— Że przeważna część domów w Jerozolimie nie posiada numerów, a wiele ulic nie ma nazw.

— Że bibułki do papierosów sprzedaje się tylko wraz z tytoniem.

— Że czyściciele butów mają dzwonki jak rowerzyści, a rowerzyści jeśli chcą dać sygnał, zwyczajnie gwiżdżą.

— Że melony, dla ochłodzenia, przekrawa się na pół i wystawia na parę minut na działanie słońca.

Wrazenia z procesu bombiarzy endeckich

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika“)

Łódź, w kwietniu.

Proces bombiarzy endeckich był długo oczekiwaną sensacją, która miała ożywić trochę Łódź, chorującą od pewnego czasu na brak ciekawych spraw. Rozczarowanie, jakie jednak nas spotkało, niczem nie tłumaczy hałaśliwych zapowiedzi procesu.

Od połowy stycznia Łódź żyła w napięciu. Huk petardy, rzuconej do ubogiego sklepiku żydowskiego, gdzieś w bocznej uliczce, zdala od śródmieścia, wstrząsnął opinją publiczną, tembardziej, że już dwa dni później unieszkodliwiony zostaje zamach bombowy pod drukarnię „Republiki“ i „Expressu“, w parę dni później pryskają szyby i kryształy w sklepie Winterów, już w centrum miasta, bo przy ul. Piotrkowskiej 33.

Trzy zamachy bombowe od 18 do 27 stycznia wprawiły miasto w nastrój przygnębienia i niepewności. Sprawa zamachu na drukarnię przy ul. Sienkiewicza 9 („Republiki“ i „Expressu“) trzymana była w tajemnicy, prasa łódzka nic o tem nie wspominała, a zamiejscowa podała do wiadomości fakt ten w ogólnikach. Z pomiędzy nielicznych pism „Nowy Dziennik“ podał natychmiast szczegółowe informacje. To też królowała wszechwładna plotka. Mówiono, szeptano, oglądano się na strony. Rósł w umysłach koszmarny strach i kładł piętno na miasto. Jak jednak naiwni byliśmy wtedy, a jak mądrzy teraz. 27 oskarżonych „bojowców“ zajęło lewą stronę sali. 27 młodych, tych oto ludzi, trzymało w napięciu 600.000-ne miasto. 27 prostych pół i ćwierćinteligentów, o słabej konstrukcji fizycznej, których część nie służyła w wojsku wskutek niezdolności, a część wskutek zbyt młodego wieku. Wszyscy są członkami Stron. Nar., zajmowali ongi wysokie stanowiska, kierowników, członków zarządów, prelegentów i t. d. Obecnie? Obecnie są zwykłymi członkami, bez znaczenia; w ten sposób endecja usiłowała odgraniczyć się od nielegalnej akcji.

Na stole sędziowskim leżą dowody rzeczowe „kostki“ lub „cegiełki“ t. j. bomby tak zwane ze względu na formę płaskiego graniastosłupa, rewolwery, fotografje oraz poszarpany w kawałki but z prawej nogi Karola Zborzęckiego,

14-to letniego chłopca, który siłą wybuchu przy ul. Zawiszy stracił prawą nogę.

„Bojowcy“ nie zachowują się tak strasznie bojowo. Siedzą przygnębieni prawie wcale się nie odzywają. Mówią b. źle. Dziwić się należy, że gros nich to są prelegenci stronnictwa. Spokojnie i cicho sprawują się również ich obrońcy, których jest dziesięciu z adw. Kowalskim na czele, który zupełnie stracił tupet.

Świadkowie, to osoby poszkodowane lub obecne w danych sklepach w czasie wybuchów, nie wnoszą nic do przewodu, wyjąwszy opisów wybuchów i wskutek eksplozji, które wszędzie były znaczne. Akt oskarżenia opiera się zatem na śledztwie policyjnem, które zostało przeprowadzone w nader ciężkich warunkach.

Oskarżonym zarzuca się tworzenie „piątek“ bojowych, t. zw. awangard narodowych. Piątki owe składały przysięgę swym zwierzchnikom, że nie zdradzą swych tajemnic. Celem tych konspiracyjnych piątek miała być walka z „wrogami Polski“, rzecz jasna z Żydami, zapomocą cuchnących materjałów, kwasów i petard. Dwa zamachy zostały uskutecznione, trzeci udaremniony. Poza bombami w obrocie były również rewolwery i naboje do nich. Ciekawa rzecz, że niczego się oskarżeni tak nie boją, jak zarzutu nielegalnej organizacji. Bomby rzucali, owszem, ale „piątek“ konspiracyjnych nie tworzyli. W śledztwie przyznali się do tego. No, tak. Ale tam ich bito, więc teraz odwołują te zeznania. Wogóle ich cała linja obronna, to zaprzeczanie wyników śledztwa. Czynią to zręcznie nieudolnie. Barwnie, wprost malowniczo opowiadają o wypadkach pobicia w śledztwie, nieraz nawet bardzo pomysłowo, ale... nie pamiętają, kiedy, kto, w jakich okolicznościach itd. Biedni bojowcy. Ludzie czynu, których można pchnąć do niszczenia żydowskich sklepików, oblewania futer kwasami, a którzy nie znajdują innych wykrętów, jak wymuszenie zeznań biciem. Nie można ich porównać do bojowców rewolucyjnych z przed wojny. Nie mogą się nawet mierzyć z bojowcami ukraińskimi, znanymi nam z procesu o zabójstwo min. Pierackiego. Są to dzieci, naiwni młodzieńcy, którym zdawało się, że staną się tanim kosztem bohaterami, a którzy zapomnieli o tem, że bohaterstwo nie polega na rzuceniu bomby do mizernego kramu żydowskiego.

L. G.

Rozpowszechniajcie „Nowy Dziennik“

64) ADRIENNE THOMAS Przekład autoryzowany

KATARZYNO! SWIAT SIĘ PALI!

Morand był mocno rozczarowany. Mikołaj bronił się: „Trąd — infekcja — zaduch — śmierć — nie! Ja chcę żyć!“

Spotkanie w Metzu było nową energiczną ofensywą Moranda. Jego południowo - francuska stacja badania trądu opływała nagle w pieniądze.

Zdawało się, że nie jest rzeczą wykluczoną, że we Francji, po bezpośredniem zetknięciu się z wojskami kolonjalnemi, obudzi się żywsze zainteresowanie dla tej sprawy, ponieważ wypadki zarażenia trądem przybrały zastraszające rozmiary, a być może nawet już śmierć zapukała do kraju, pogrążonego w półśnie długoletniego zarażenia.

Dzięki temu komisja przeciwtrądowa, przydzielona do Akademji paryskiej, zaczęła otrzymywać potężne subwencje.

„Żyjemy z tego strachu, którego zresztą nie podzielam“ tłumaczył z uśmiechem Morand, „uchwala mi się bez żadnych trudności sumy, o których dotychczas nawet marzyć nie mogłem. To doprawdy rozkosz móc tak pracować bez żadnych kłopotów, jedynie pana mi brak!“

„Gdyby to nie był trąd!“ Mikołaj wzrusza ramionami, „trąd robi na mnie właściwie wrażenie starej wysłużonej już kokoty, która żyje raczej dzięki swej kiepskiej reputacji, a nie dzięki właściwej rozpuście. Obaj wiemy, że niebezpieczeństwo trądu właściwie się nie wzmogło. Gdyby się przynajmniej miało tyle zrozumienia, by ufundować stypendjum dla badań nad rakiem!“

„Człowieku! Nie wykręcaj mi się sianem! Nie chce mnie pan zrozumieć! Wszak uwzględniamy i plagę raka, zwalczając trąd. Co wiemy właściwie o trądzie, wiemy i o innych, zarazkach. Czyż ostatecznie było rzeczą tak niezmiernie ważną, żeśmy odkryli bakcyle wścieklizny i księgosusza? Ale dzięki Pasteurowi i Kochowi wiemy, że są bakcyle. Gdziekolwiek chwytamy się za bary z problemem, czy przy trądzie, czy malarji czy śpiączce: atakujemy siłę niszczycielską. Wszak jest pan wielkim pianistą, nieprawdaż?“

„Byłem nim“ broni się zdziwiony Mikołaj.

„Ależ chyba pan sobie jeszcze potrafi przypomnieć, że podczas ćwiczeń nieraz dniami całemi nie używa się ręki prawej i ćwiczy się tylko lewą. A gdy się potem znowu wraca do prawej, okazuje się, że bynajmniej nie była bezczynną, lecz automatycznie skorzystała ze wszystkich zdobyczy, osiągniętych przez lewą. Trąd jest taką właśnie ręką lewą. Oto ma pan cały nasz problem“.

Ale ponieważ Mikołaj tylko się uśmiecha tym prawie azjatyckim wiele obiecującym uśmiechem, który Moranda dawniej już żenował, przychodzi obecnie do ataku frontowego:

„Jak długo ma pan zamiar leniuchować? Tak, leniuchować. W moich oczach jest każdy nicponiem, który się uchyla przed swem przeznaczeniem. Potrzebuję pana! Pana, słyszysz człowieku! Młodego —“

Mikołaj roześmiał się zgryźliwie.

„Młodego, powiadam“, powtórzył Morand z naciskiem, „zuchwałego też w ideach. Potrzebna mi jest Pańska fantazja, bez której popada się znowu w wytarte szlaki. Jeśli pan chce wiedzieć zupełnie dokładnie: nie mogę iść dalej. Praca utknie na martwym punkcie, jeśli mi ktoś taki jak pan nie przyjdzie z pomocą!“

„Taki jak ja!“ drwi Mikołaj, „taki jak ja! Pański trąd jest stary jak świat. Niema ani martwego ani żywego języka, którychby nie miał przynajmniej jednego, jeśli nie więcej określenia dla trądu. Sanskryt zna dziewięć takich określeń dla rozmaitych studjów. I właśnie ja, Mikołaj Isemann, wynajdę nowe określeie dla trądu, mianowicie jego terapję! W Berlinie pokazano mi teraz zwarjowany papyrus z czasu Ramzesa II, z roku 1033 przed Chrystusem! Wie pan, że wspomina się tam pismo jeszcze starsze, pochodzace z roku około 4000 przed Chrystusem, które zajmuje się terapją trądu. A od roku 4000 przed Chr. do 1932 po Chr. czekano na Mikołaja Isemanna ze Strasburga. Naturalnie! Mój drogi, jeden z największych z tej dziedziny już się zdecydował: „Once a leper, always a leper!“

(C. d. n.)

LITERATURA * SZTUKA * NAUKA

P. HULKA-LASKOWSKI:

WSZECHIDEAŁ

Rudolf Maria Holzapfel, Wszechideał. Życie duszy i jego nowe postacie społeczne. Część I. Autoryzowany przekład z II wydania niemieckiego. Przełożyli J. Blumenfeld i S. Vincenz. Warszawa 1936. Towarzystwo Wydawnicze „Rój". Str. 472.

Gdzież są te czasy, kiedy to jeden z najznakomitszych wydawców niemieckich, Eugen Diederichs w Jenie, wydawał takie rzeczy, jak „Panideal" Rudolfa Marji Holzapfla i gdy te rzeczy rozchodziły się w coraz nowych wydaniach! I, co najważniejsze, gdy krytyka niemiecka przyjmowała takie głębokie dociekania z entuzjazmem. Jedno z pism monachijskich, omawiając drugie wydanie „Wszechideału" w r. 1923, pisało, że jest to kolumna w świątyni odbudowującego się duchowego życia niemieckiego. Poważne encyklopedje niemieckie zaliczały Holzapfla między najwybitniejszych pisarzy filozoficznych, nie szczędząc mu słów uznania. Ale, niestety, rok pojawienia się drugiego wydania tej wspaniałej księgi, był rokiem narodzenia się narodowego socjalizmu, który miał tak fatalnie zaciężyć nad duchowym rozwojem narodu niemieckiego.

Mało jest nietylko w Niemczech, lecz i na całym świecie pisarzy tak nieustępliwie wnikliwych, jak Holzapfel. Ten twórca nowej psychologji myślą swoją przenika w najtajniejsze zakamarki życia duchowego i stwarza zgoła nową fenomenologję psychologiczną. Ale jego trud badawczy nie jest obojętnie akademicki. Ma on wskazać te siły życia etycznego, które można by zaprząc do pracy nad odrodzeniem społeczności ludzkiej pojętej jako całość nierozdzielna.

W duszy tego szlachetnego myśliciela i nauczyciela zrodziło się (jakże uzasadnione!) przekonanie, że schematowi nieszczęść trapiących całą ludzkość odpowiada schemat myśli, złych, błędnych myśli. Odrodzenie świata to przedewszystkiem zrozumienie, że na świat można spojrzeć zgoła inaczej, niż spoglądano nań dotychczas. Bo cóż? Dzisiejszy człowiek myśli kategorjami narodów, państw, armji, wojen, wynaradawiań i niekończących się walk wszystkich ze wszystkimi. Te mordercze schematy tkwią głęboko w duszy każdego z nas i wszelka wojna o pokój zaczynać się musi wojną o odrodzenie myśli.

Te nowe możliwości myślowe muszą być zgodne z poznaniem naukowem człowieka współczesnego, a jednocześnie muszą być wyrazem przemożnych tęsknot ducha ludzkiego, których urzeczywistnienie możliwe jest nietylko w myśli, ale i w rzeczywistości. Dotychczas panowały na świecie ideały najróżniejsze, przeciwne sobie, skłócone z sobą, często zaś uzbrajające człowieka przeciw człowiekowi. Holzapfel szuka wszechideału, który byłby wyrazem tęsknoty wszystkich ludzi i przez wszystkich byłby realizowany.

Jest w tym myślicielu, w jego postawie wobec życia i wobec jego własnego dzieła jakaś święta powaga dawnych proroków, którzy nie oglądając się na nic i na nikogo, mówili ostre słowa prawdy i potępienia nawet królom. Nie jest on skwapliwy w wydawaniu sądów i formułowaniu myśli. Jego twórcza i badawcza myśl płynie powoli, wyraża się aforystycznie i zmusza czytelnika, aby i on odtwarzał w sobie budowę wszechideału aforystycznie, etapami, w walce z własnemi nałogami myślowemi.

Układ tego dzieła jest zdumiewająco jasny. Podzielone ono jest na rozdziały, powiązane z sobą organicznie i wypływające jeden z drugiego z koniecznością nieubłaganej logiki życia. Z samotności rodzi się tęsknota, nadzieja krystalizuje się w modlitwę, modlitwa nie chce być kontemplacją jedynie, ale musi być początkiem walki. Potem idzie sumienie, sztuka, oceny etyczne, praca i twórczość, i — sztuka najwyższa! — sztuka przetwarzająca ludzkość. Wreszcie wyrasta ideał ogarniający światy. Każdy z tych rozdziałów dzieli się na dłuższe lub krótsze aforyzmy poznawczych przesłanek i twórczych wniosków.

Nic chyba nie mówi tak jasno o Holzapflu, jak ostatnie słowa pierwszej części jego „Wszechideału". — „Kiedy poczęte z ducha artystów ludzkości powstawać będą nowe pokolenia z nowem sumieniem, nową twórczością i nowem niebem, — to i rzesze duchów niebiańskich przybierać będą coraz bardziej rysy przemienionej ludzkości, przeduchowione bogactwem ducha, panidealistyczne, święte oblicze doskonałości, nigdy wpierw nie osiągniętej. Na potężnym pniu rosnącego drzewa ludzkości, na jego konarach i gałęziach, sięgających coraz wyżej, coraz bliżej słońc i gwiazd, coraz pełniejsze będzie w nas przeczucie cudów, aż je uchwycimy, poznamy twarzą w twarz".

Holzapfel urodził się w Krakowie w r. 1874 i tam też spędził lata dziecińśtwa. Studjował w Zurychu u Avenariusa, podróżował wiele. Jeśli tłumaczom jego dzieła należą się szczere słowa uznania za ich piękny trud spolszczenia tak trudnego tekstu, to jeszcze bardziej podnieść należy zasługę „Roju", który w czasach gwałtownego obniżania się poziomu kultury duchowej, ma piękną odwagę wydawania takich właśnie dzieł i wiarę w czytelnika polskiego, że po dzieło takie sięgnie, aby z niego czerpać nowe bodźce dla twórczej myśli, a przedewszystkiem bodźce dla szlachetnej woli, jednoczącej i bratającej wszystkich ludzi. Ta piękna księga to zwiastowanie pokoju ludziom dobrej woli.

—ooo—

KSIĘGA PESYMIZMU*)

Przed ostatecznem pogrążeniem się w przymusowem „wielkiem milczeniu", Maurycy Maeterlinck zabrał znowu głos. Z ciekawością patrzymy na obszerny tom, którego forma przypomina nam książki Nietzschego lub „Journal intime" Gide'a. Luźne, krótkie notatki, myśli wybrane, fragmenty dzieł niewydanych niedokończonych, dawnych. Taka jest forma zewnętrzna tego ostatniego dzieła wielkiego poety. A treść? Przekonani przykładem Gide'a, Shaw'a, czy Ereuburga, że konserwatywne stanowisko jest w dzisiejszej literaturze nieproduktywne — sądzimy przez chwilę że może i Maeterlinck wzbogaci skarbiec ubogich w jakieś rewelacyjne teorje. Zaprzeczają tym złudnym nadziejom kartki książki słusznie „Klepsydrą" nazwanej, bowiem mówi ona nie o życiu z którem autor jej już dawno wziął rozbrat, ale o śmierci. Dla ścisłości powiedziećby należało że jestto jeszcze jedna książka Maeterlincka o śmierci, jakoże wszystkie jego dzieła nieomal przesiąknięte są potężną wizją śmierci. Coś jednak się w tej koncepcji zmieniło, coś co zasługuje na uwagę. Podczas gdy w „Ślepcach", „Pelleasie i Melisandrze", „Śmierci Tintagilów" i innych utworach wcześniejszych śmierć ukazywała się oczom przerażonego poety, jako, potworna obsesja, spod której mocy nie mógł się wyzwolić, do tego stopnia iż mówiąc słowami poety „na życie patrząc śmierć dostrzegał", obecnie u schyłku żywota będąc, oswoił się z jej pojęciem i gdyby można myśl taką uznać za dostępną ludzkiemu zrozumieniu rzecby należało że się z nią pogodził. W tym samym stopniu w jakim przedostatnia jego książka „Avant le grand silence" (przed wielkiem milczeniem) była pewnego rodzaju apoteozą życia, tego jedynego najpiękniejszego, niezrównanego daru niebios, ostatnie jego dzieło jest dalszym pokłonem w stronę śmierci, która życie to zmóc potrafi.

Rzecz znamienna: u kresu żywota, będącego jedną nieprzerwaną godziną myśli, staje autor „Mądrości i Przeznaczenia" przed tym samym problemem, który okupował go przed niespełna pięćdziesięciu laty, gdy w pierwszym zbiorze poezji rzucił trwożnie pasjonujące go pytanie: Et s'il revenaient un jour? — A gdyby powrócili kiedyś? Oni... ci którzy od nas odeszli. Czyżby się radowali? I bardziej paląca kwestja: czybyśmy się cieszyli z ich powrotu, my, którzy ronimy łzy spowodu ich odejścia. I jak pół wieku temu tak i teraz wielki myśliciel nie umie dać odpowiedzi. Na dręczące go pytanie, albo też powstrzymuje się od okrutnego nie, który zdaje się wieńczyć jego dociekania.

„Myślę o tych, których znałem w mem dzieciństwie, wujach, ciotkach, kuzynach. Pocóż przybyli na ziemię? Czyżby poto aby z niej zniknąć? Czyż nie istnieją również po tamtej stronie grobu?

„Cóż straciłem tracąc ich? zupełnie to samo coby oni stracili gdybym wyprzedził ich w trumnie. Gdyby stanęli teraz przedemną, cóż mieliby mnie do powiedzenia, cóż odpowiedziałbym im"?

Na nic nie zda się myślenie — każda myśl jest nieskończenie smutna, ponieważ przeznaczenie człowieka na ziemi jest tragedją kończącą się łzami, bólem i śmiercią..."

Ten rozpaczliwy światopogląd zdający się przeczyć celowości wszelakiego istnienia okrasza nikłem światłem fanatyczna nieomal wiara Maeterlincka w dalsze życie naszych zmarłych, nie życie pozagrobowe lecz życie sprolongowane w nas samych. Ten problem, znany nam chociażby z popularnego „Niebieskiego Ptaka", nic jest bynajmniej odmianą teorji o metempsychozie, Maeterlinck przeczy bowiem wszelkiej wierze w nieśmiertelność. Jest to raczej tajemnicza wiara w dziedziczenie po naszych przodkach pewnych cech zasadniczych, które bytując w nas stają się często niezależnie od naszej woli przemożnym imperatywem naszych czynów. Ogniwa tego łańcucha dziedziczności zazębiają się o siebie w dwu kierunkach: z jednej strony my sami a raczej czyny nasze są wykładnią dominujących w nas odruchów naszych przodków, z drugiej natomiast strony nosimy w sobie zalążek mądrości naszych pokoleń przyszłych. To nieustanne dodawanie cech dziedziczonych z cechami charakterystycznemi dla każdej nowej generacji jest wedle autora drogą do ciągłego rozwoju.

Oto jedyny pozytywny rezultat półwiekowe-

*) Maurice Maeterlinck: le sablier Bibliothèque Scientifique Fasquelles Editeurs Paris 1936.

go dociekania Maeterlincka na drodze prawdy. Po przejściu przez wszystkie kierunki filozoficzne, swych mistrzów; mistycyzmu, optymizmu, panteizmu, po próbach uzgodnienia ich ze swą własną koncepcją, owym quasi stoicyzmem ze „Skarbca Ubogich“! czy „Mądrości i Przeznaczenia“ pozostała mu jedynie wiara w przedłużenie istnień w generacjach następnych. Pozatem tylko zwątpienie, tragiczny nieomal pesymizm, tem posępniejszy że nie pojęty jako „system“, lecz jako bezpośrednia konsekwencja długoletnich obserwacyj naszego życia. Tu oto przyczyna: Maurycego Maeterlincka wysiłki celem rozwiązania zagadki bytu — zawiodły. Jest on, mówiąc słowami znakomitego krytyka Edmunda Jaloux, jak dziecko, któremu dano piękną latarnię by się przechadzało wśród nocy, zapewniając, że latarnia nie zgaśnie, a które nagle spostrzega, że latarnia zgasła i że niema czem jej zaświecić. Światłem przyświecającem wielkiem poecie była myśl, którą rozjaśnić chciał mroki istnienia.

Gdy po dziesiątkach lat wytężonych dociekań nad najtrudniejszemi problemami ludzkości, po zbadaniu inteligencji kwiatów, bohaterskich istnień pszczół, mrówek i termimtów, u kresu żywota będąc wielki myśliciel znalazł się znowu przed zamkniętą ciemną bramą zagadki bytu z widniejącem na niej odwiecznem: „wiem że nic nie wiem“ — popada w zwątpienie w to co uważał za największy atut człowieczeństwa — rozum. W zwątpieniu swem zazdrości przez chwilę ubogim duchem: „Gdybym był Bogiem, przebaczyłbym tym, którzy nic nie rozumieją. Lecz zapytałbym się poco to uczyniłem“.

Takie oto jest motto „Klepsydry“ Maurycego Maeterlincka.

MGR. MARJA DICKÓWNA.

—oOo—

Kronika literacka

50-LECIE TWÓRCZEJ PRACY KOMPOZYTORA I DYRYGENTA ŻYDOWSKIEGO. W Wilnie obchodzono w tych dniach 50-lecie twórczej pracy Aleksandra Wilińskiego, znanego dyrygenta, kompozytora i reżysera żydowskiego. Jubileusz urządził polski teatr wileński „Lutnia“ w którym od dłuższego czasu pracuje Wiliński. Jubilat nazywa się właściwie Heller i urodził się w roku 1869 we Wilnie.

STULECIE URODZIN ELJAKIMA ZUNSERA. Dnia 21 marca obchodzono w Nowym Jorku stulecie urodzin Eljakima Zunsera, znanego żydowskiego poety ludowego urodzonego w Wilnie a zmarłego w Nowym Jorku. W uroczystości jubileuszowej wzięli udział wszyscy wybitni literaci i artyści nowojorscy. Niektóre fragmenty z dramatów Zunsera inscenizował Nachbusch, były artysta „Trupy Wileńskiej“ a przemówienia wygłosili Abraham Reizen i poeta Białostocki.

WYSTAWA DOKUMENTÓW ILUSTRUJĄCYCH NIETOLERANCJĘ RELIGIJNĄ I RASOWĄ. Staraniem żydowskiego kongresu w Ameryce organizuje się w Nowym Jorku wystawę pamfletów, artykułów i afiszów, propagujących nienawiść rasową i religijną w Stanach Zjednoczonych.

NOWA PREMJERA „HABIMY“. „Habima“ wystawiła teraz sztukę angielską pt. „Love on the Dole“ („Miłość i zasiłek dla bezrobotnych“) Ronalda Gowa i Waltera Greenwooda. Sztuka ta w Londynie cieszyła się olbrzymiem powodzeniem. Wyreżyserował sztukę Czemeryński, a główną rolę gra Fania Lubicz. Przekładu dokonał R. Grosman.

MORRIS SCHWARZ POZOSTAJE W POLSCE Morris Schwarz pozostaje w Polsce i przygotowuje obecnie „Żyda Süssa“ Feuchtwangera. Premjera odbędzie się w Łodzi.

W PRACOWNI PISARZY POLSKICH. Kazimiera Iłłakowiczówna wydaje w najbliższym czasie tomik poezji pt. „Słowik litewski“ Tom ten obejmie wiersze, poświęcone Marszałkowi Piłsudskiemu. Kazimierz Wierzyński zapowiada też nowy tom poezji. Roman Kołoniecki wydaje wkrótce tłumaczenie dwóch utworów dramatycznych: Claudela „Młodość Violeny“ i Gide'a „Persefonę“ oraz zbiór artykułów poświęconych zagadnieniom współczesnej literatury.

W WARSZAWSKICH TEATRACH. Warszawskie teatry przynoszą trzy nowe premjery. Teatr Letni komedję muzyczną Waltera Ellisa „Pierwsza rola Jenny“ z Romanówną w roli głównej, Teatr Polski „Modlitwę za żywych“ Devala, a Teatr Narodowy wystawił dla uczczenia 30-lecia pracy scenicznej Mieczsławy Ćwiklińskiej komedję Grzymały Siedleckiego „Spadkobierca“.

„KORESPONDENT WASZ DONOSI“ — tak brzmi tytuł „reportażu scenicznego“ Niewiarowskiego i Otockiego, który wystawia obecnie teatr lwowski, w reżyserji Niewiarowicza, z Krasnowieckim w roli głównej.

„WESELE FIGARA“ W WILNIE. Teatr wileński na Pohulance po „Dziejach wolności“ Leczyckiego wystawił „Wesele Figara“ Beaumarchais'a w przekładzie Boya - Żeleńskiego w reżyserji Karola Borowskiego. Nasz teatr miejski również zapowiedział swego czasu „Wesele Figara“.

70-LECIE WYBITNEGO MALARZA POLSKIEGO PANKIEWICZA. Wybitny malarz polski mieszkający stale w Paryżu ukończył w tych dniach 70-ty rok życia. Ambasada polska w Paryżu wydała na cześć świetnego artysty obiad, podczas którego ambasador Chłapowski wręczył Pankiewiczowi order Polonia Restituta. Jak wiadomo, Pankiewicz jest ojcem duchowym grupy tzw. „Kapistów“ tj. wychowanków krakowskiej Akademji Sztuk pięknych.

„KLUB S“ Tak nazywa się nowe zrzeszenie młodych pisarzy w Warszawie. Nakładem „Klubu S“ wyszedł tomik wierszy Jana Kotta pt. „Podwójny świat“ a ma ukazać się studjum Pleśniewicza o Prouście i praca Pietrzaka pt. „Prawo drapieżne“.

JAKÓB WASSERMANN NA SCENIE HEBRAJSKIEJ. Natan Bystrycki udramatyzował głośną powieść Wassermanna „Die Juden von Zirndorf“ przełożoną w swoim czasie na język hebrajski przez U. U. Gnessina. Przeróbkę dramatyczną wystawi teatr stołeczny „Ohel“.

UTWORY I. MANGERA. W tych dniach ukazało się drugie wydanie „Motywów biblijnych“ wybitnego poety I. Mangera oraz jego „Pieśni Purimowe“. Manger zapowiada też nowy tom poezji pt. „Demerung im Szpigl“.

„MY EUROPEJCZYCY“ Pod tym tytułem wyszła w Nowym Jorku praca zbiorowa, której autorami są trzej wybitni uczeni anglosascy Julian Huxley, A. S. Heddon, A. M. Sownders. Praca ta wykazuje nicość rasizmu.

(— si)

MARJA HOCHBERŻANKA.

PAMIĘCI ANDY EKER

Każdem słowem, dzwoniącem jak młodzieńcze kroki,
pozdrawiać życie mocno, bujnie i radośnie,
mówić o dzieciach, trawach, o nocy i wiośnie,
jak ramieniem — serdecznie — objąć wszystko wzrokiem.

I potem — jakże ciężko stanąć na rozstajach,
gdzie tysiąc dróg prowadzi nowych i nieznanych
i w takie jedno ciche, niewyśpiewane rano,
w szepcie serca usłyszeć, że to śmierć się staje.

Jakże buntem rozsadzić dnie ciasne i chore —
jakże ze słowem: śmierć — zrymować słowo: życie? —
jakże słabnącą dłonią, złoto godzin uchwycić,
i w wiersz liryczny zakląć ciemną, bolesną zmorę.

Ziemia — co była księgą groźnych, bogatych cudów,
zamyka teraz oczy — głodne oczy dziewczęce,
modlą się jeszcze życiu blade, zmęczone ręce:
— tak mało było pracy — tak mało było trudu.

PODZIĘKOWANIE

WPanu DR. JÓZEFOWI ABENDOWI w Podgórzu, Rynek 11 za kilkuletnią troskliwą opiekę naszej matki *Blp. Pepi Gaengerowej* oraz Wszystkim, którzy oddali Jej ostatnią przysługę a nam nieśli słowa pociechy i współczucia składamy tą drogą serdeczne podziękowanie. 8409kr

DZIECI I WNUKI,



NIEDZIELA, 5. KWIETNIA 1936.

Kraków (293.5) 9.00 Audycja poranna; 9.15 Koncert poranny z płyt; 9.30 Dziennik poranny; 9.40 Program na dzień bieżący; 9.45 Reportaż Józefa Wysockiego; 10.00 Nabożeństwo; muzyka religijna z płyt; 11.57 Sygnał czasu Hejnał z wieży marjackiej 12.03 Przegląd teatralny: Jubileusz Ludwika Solskiego, wygł. dr. Krystyna Grzybowska; 12.15 Poranek muzyczny w wyk. łódzkiej ork. filharm. pod dyr. Adolfa Bautrze oraz Stanisława Pawlikowska (fort) w przerwie ok. 13.00 z Walna: Teatr Wyobraźni: fragment słuchow. z dramatu Krzysztofa Marlowe'a pt: Tragiczne dzieje Doktora Fausta w przekładzie Jana Kasprowicza, w opr. Zygmunta Falkowskiego; 14.00 Pompa stanęła fragment z powieści Gustawa Morcinka, Ludzie są dobrzy; 14.20 Koncert życzeń z płyt; 15.00 Pogadanka: W trosce o zdrowie dziecka wygł. dr. Tadeusz Giza, Asyst. U. J. 15.15 Gawędy o Konstytucji: Organa Państwa, wygł. St. Dębowski 15.25 Piosenki żołnierskie z płyt; 15.45 Nowiny gospodarcze: Pasza zielona przez cały rok, pogadankę wygł. inż. Jan Rapacki; 16.00 Chwilka pytań w redakcji W. Frenkla, pogad. dla dzieci starszych, 16.15 Koncert reklamowy; 16.30 Recital skrzypcowy Eugenji Umińskiej (płyty) 16.50 Pogadanka aktualna; 17.00 Podwieczorek przy mikrofonie transmisja z sali hotelu „Bristol“ — w przerwie ok. 17.45 muzyka z płyt; 19.00 Lokalne wiadomości sportowe; 19.05 Program na dzień następny; 19.15 Audycja muzyki pasyjnej z kościoła ewangelicko - augsburskiego; 19.45 Co czytać? książki o teatrze i aktorach omówi dr. Jerzy Ronard Bujański; 20.00 Koncert solistów. Wykonawcy: Wanda Roesler - Słokowska (śpiew) i Jan Rakowski (viola d'amore) 20.45 Wyjątki z pism Józefa Piłsudskiego; 20.50 Dziennik wieczorny; 21.00 Na wesołej fali lwowskiej; 21.30 Podróżujmy: Wrażenia z Jerozolimy, feljeton wygł. Halina Stankiewiczowa; 21.45 Wiadomości sportowe ze wszystkich rozgłośni polskich; 22.00 Koncert orkiestry Marynarki Wojennej pod dyr. kpt. Aleksandra Dulina; 22.45 Muzyka salonowa z płyt; o 23,00 wiadomości meteorologiczne dla żeglugi powietrznej.

* * *

Warszawa (1339.3) 9.00 p. Kraków; 15.00 Godzina rolnika; 15.45 p. Kraków.

Lwów (377.4) 9,00 p. Kraków; 12.03 Przegląd teatralny; 12.15 p. Kraków; 15 Przegląd rynków produktów rolnych; 15.15 Gawędy o Konstytucji; 15.25 Płyty; 15.45 p. Kraków.

Katowice (395.8) 9.00 p. Kraków; 12.03 Co słychać na Śląsku 12.15 p. Kraków; 15 Pogadanka; 15.10 Płyty; 15.22 Pogadanka rolnicza; 15.35 Płyty; 15.45 p. Kraków; 16.30 Bery i bojki śląskie — Karlik z Kocyndra; 16.50 p. Kraków;

Łódź (224) 9.00 p. Kraków; 12.03 O podwórzowych muzykantach — red. Stefański; 12.15 p. Kraków; 15 Płyty; 15.45 Poradnik turystyczno - sportowy dla robotników; 16.00 p. Kraków;

* * *

Wiedeń (506.8) 11.45 Koncert symfoniczny; 17.20 Reportaż z meczu piłki nożnej Austrja - Węgry; 18.10 Wiedeń - Budapeszt — koncert rozrywkowy; 21 Co bije zegar — słuchowisko; 22.20 Komedja muzyczna Benatzky'ego.

Medjolan (368.6) 20.35 Koncert chóru; 21.15 Ave Maria — operetka Bettinelliego.

Bruksela (321.9) 21.00 Wiktorja i jej huzar — operetka Abrahama.

Leningrad (1224) 18.30 Koncert symfoniczny 23 Don Pasquale — opera Donizetti'ego (fragm).

Przegląd gospodarczy

Dalszy spadek cen na rynkach zbożowych

Tendencja zniżkowa, która zaznaczyła się przed kilkunastu dniami, objęła w tygodniu sprawozdawczym wszystkie rynki eksportowe, importowe i wolne. Nadwyżki eksportowe Argentyny w zakresie pszenicy wynoszą zaledwie trzecią część zeszłorocznych, tem mniej pszenica argentyńska w chwili obecnej wpływa głównie na poziom cen! W Buenos Aires notowana jest ona po 10 pes. (minimalna urzędowa cena), co odpowiada 13.50 zł. Na wolnych rynkach (w Rotterdamie) notowania wynosiły ostatnio 4.87 i pół hfl., co odpowiada 17.46 zł. Jak wynika stąd, ceny — w rozumieniu rolnika europejskiego — są bardzo niskie, przytem niema widoków podniesienia ich, a to głównie ze względu na pszenicę argentyńską, która — jak zwykle — musi być sprzedana możliwie jaknajszybciej. Cena na wolnych rynkach kształtuje się w dużej zależności od wyjściowego poziomu w Buenos Aires, przy gwałtownej zaś podaży trudno liczyć na przekroczenie urzędowego minimum.

Przewozy zboża zamorskiego są dość duże, zwłaszcza z Ameryki Północnej. Gdyby nie to, że stocki znajdują się w posiadaniu Kanady, która niechętnie godzi się na niską cenę, obecna zniżka prawdopodobnie byłaby jeszcze znaczniejszą. Pozycja Kanady w tym zakresie jednak poważnie została zachwiana przez pszenicę argentyńską.

Na rynkach krajowych większe zmiany nie zaszły, wyczuwać się wszakże daje osłabienie tendencji. Pszenica po ostatniej zniżce przed dwoma tygodniami wobec zbliżających się świąt utrzymała się w cenie, kupiectwo bowiem liczy, że popyt na mąkę pszenną powinien być znaczny. Uwidoczni się to jednak dopiero przed samemi świętami. Na zboża jare natomiast popyt znacznie osłabł, a ceny zniżkowały, bądź w najlepszym wypadku utrzymały się na poprzednim poziomie. W chwili obecnej rolnicy — zwłaszcza mniejsi — zaczęli się wyzbywać zapasów, pozostałych od siewu.

W miarę zwiększenia się podaży zbóż jarych zmniejszyła się podaż żyta, skutkiem czego ceny zostały utrzymane, a na niektórych rynkach nawet zwyżkowały. Ceny te jednak są wysoce uzależnione od sytuacji na rynku hodowlanym, stan którego do chwili obecnej pozostaje niewyjaśniony. Od dłuższego czasu ceny trzody chlewnej utrzymują się bez większych wahań, ale zbliża się coraz bardziej niebezpieczny okres sezonowej zniżki na trzodę chlewną. Ponieważ okres sadzenia ziemniaków, stanowiących główną podstawę hodowli, przypada u nas na początek maja, wzgl. koniec kwietnia, przeto niedługo wyjaśnią się ostateczne zapasy tego ziemioplodu. Jeżeli okażą się one niewielkie, to spodziewać się należy podaży nadliczbowej ilości trzody, zwykle słabo do tuczonej. Sprzedaż jej oczywiście może być uskuteczniona tylko po niższej cenie, a to pociągnąć może spadek cen i trzody rzeźnej. Może to jednak nie nastąpić zupełnie, ponieważ ilość trzody, znajdującej się w posiadaniu drobnego rolnictwa, nie jest nadmierna.

—ooo—

Wielkie narady dyrektorów Izb i naczelników Urzędów skarb.

W najbliższych dniach odbędzie się w Min. Skarbu zjazd dyrektorów wszystkich izb skarbowych w Polsce. Przedtem odbędzie się w izbie skarbowej wspólna konferencja wszystkich naczelników urzędów skarbowych w Warszawie. Na konferencjach tych omówione będą zagadnienia nowej polityki podatkowej.

Handlowa i przemysłowa działalność

przedsiębiorstw konfekcyjnych z punktu widzenia wymiarów podatkowych.

W związku z kwestją ustalenia charakteru czynności przedsiębiorstw, zajmujących się sprzedażą konfekcji, łódzka Izba Przem. - Handlowa wydała następującą opinję:

Faktem jest, iż przedsiębiorstwa sprzedaży konfekcji zniewolone są na żądanie klienteli przeprowadzać w sprzedawanym towarze niektóre drobne zmiany i poprawki, uwarunkowane koniecznością indywidualnego dostosowania towaru konfekcyjnego do potrzeb danego nabywcy. Z tego też powodu czynność, polegająca na skracaniu, zdłużaniu sukien i płaszczy oraz przyszywaniu guzików uważać należy jako czynność, odpowiadającą praktyce zwyczajowej i posiadającą handlowy charakter przygotowawczy, gdy dotyczy ona towaru poza tem w gotowym już stanie przeznaczonego do sprzedaży. Jeśli więc w takim tylko zakresie pracuje istniejący przy przedsiębiorstwie sprzedaży konfekcji warsztat, zatrudniający nawet osobno siły wykwalifikowane, zajmujące się uskutecznianiem owych drobnych poprawek, istnienie owego warsztatu nie może stanowić przeszkody do zakwalifikowania obrotów jako handlowych.

W wypadku natomiast, gdy przeróbki dokonywane są sposobem warsztatowym nie celem przystosowania towaru konfekcyjnego w drodze wymienionych drobnych poprawek do potrzeb indywidualnego nabywcy, lecz dla masowego przystosowania starego zapasu towarów do nowszego fasonu sezonowego — podobną czynność uznać należy jako przemysłową.

Porty południowo-afrykańskie konkurują z Kanałem Suezkim

Rząd Unji Południowo - Afrykańskiej postanowił obniżyć znacznie opłaty we wszystkich portach południowo - afrykańskich. Albowiem w związku z wojną włosko - abisyńską i wysokiemi opłatami w Kanale Suezkim, część statków omija kanał i objeżdża Afrykę. Rząd Unji wyciągnął więc obecnie z tego faktu konsekwencje i stara się przez obniżenie opłat jeszcze bardziej ożywić ruch w portach Południowej Afryki.

Dalszy odpływ złota z Francji

Donoszą z Paryża, że odpływ złota z Banku Francuskiego trwa nadal. Ostatnio odleciało z Paryża do Londynu znowu kilka samolotów angielskich z transportem łącznym 1,520 kilogramów złota.

Kongres producentów wina

W okresie od 2 do 5 września rb. odbędzie się w Wiedniu kongres środkowo - europejskich producentów wina. Uczestnicy kongresu będą mogli wziąć równocześnie udział w ogólno - europejskiej konferencji rolniczej, która odbędzie się w Wiedniu mniej więcej w tym samym okresie.

Nowe towarzystwa akcyjne w Palestynie

W roku 1935 założono w Palestynie 278 nowych spółek akcyjnych o łącznym kapitale 3.252.717 funtów palestyńskich, wobec 224 spółek z kapitałem 2.109.395 funtów w roku 1934.

ZE SPORTU

KADRY POL. KOLEGJUM SĘDZIÓW PIŁKARSKICH TOPNIEJĄ.

Wedle wiadomości nadchodzących z niektórych okręgów, a przedewszystkiem z Poznania, Lwowa i Łodzi, cały szereg sędziów wystąpiło z Pol. Kol. Sędziów i zgłosiło swój akces do tworzących się wydziałów spraw sędziowskich.

W Warszawie akcja stworzenia wydziału spraw sędziowskich postępuje szybko naprzód. W ciągu ostatnich dwóch dni zgłosiło się nowych kilkunastu sędziów do współpracy, składając przedtem legitymacje PKS-u.

Jednocześnie bardzo dużą frekwencją cieszą się egzaminy na nowych sędziów.

JĘDRZEJOWSKA ZAPROSZONA DO BUKARESZTU.

Rumuński Związek Tenisowy nadesłał do Polskiego Związku Lawn - Tenisowego zaproszenie dla Jędrzejowskiej na przybycie do Bukaresztu i rozegranie meczu z amerykańską tenisistką Jacobs.

Na zaproszenie to zarząd PZLT odpowiedział odmownie ze względu na zajęte terminy.

Palmieri (Włochy) pokonał Lunda (Niemcy) 6:3 6:3 6:1 w finale turnieju międzynarodowego w Alassio. Na tymże turnieju w grze podwójnej para włoska Palmieri - della Vido pokonała silną parę niemiecką Lund - Goepfert 3:6 6:4 6:1 1:6 6:4.

MECZE W KRAKOWIE.

W niedzielę gra Wisła ze Śląskiem, Cracovia z Krowodrzą, Unja z Koroną, Zwierzyniecki - Wisła rez.. Nadto w hali Ośrodka WF. półfinały i finały mistrzostw bokserskich indywidualnych Krakowa

ZLIKWIDOWAĆ ZATARG PZPN. Z PKS.!

Głośny zatarg między PZPN-em i PKS-em mimo, że trwa już dość długo (aż za długo!) niestylko nie uległ złagodzeniu, ale znacznie się pogłębił. Po niedzielnych uchwałach walnego zebrania PKS-u odrzucających projekt zniesienia auto nomji Kolegjum Sędziów piłkarskich, oraz po uchwale w tej sprawie PKPN-u odrzucającej wszelki kompromis — obie te instytucje spaliły między sobą mosty. Już obecnie — według uchwały PZPN — legitymacje Sędziów zrzeszonych w PKS-ie są nieważne.

Sytuacja staje się paradoksalna. Za kilka dni rozpoczyna się sezon piłkarski. PZPN. naprędce organizuje wydziały Spraw Sędziowskich angażuje kandydatów na sędziów, urządza dla nich kursy i t. p.

Nie wnikając w szczegóły zatargu i nie opowiadając się po żadnej stronie, musimy stwierdzić, że toczący się spór wnosi poważny zamęt do życia organizacyjnego sportu polskiego, zwłaszcza dla piłkarstwa bardzo szkodliwy i z tych względów musi być bezwzględnie jaknajrychlej zlikwidowany.

Najlepszem wyjściem z tej przykrej sytuacji — byłoby oddanie zatargu pod arbitraż najwyższej naszej magistratury sportowej — Zw. Zw. Sportowych.

ZDENEK KOUBEK PODDAŁ SIĘ POWTÓRNEJ OPERACJI.

Znakomita lekkoatletka czeska Zdenka Koubko wa poddała się powtórnej operacji, po której wyszła już 100 proc. mężczyzną. Koubek niebawem stanie przed komisją poborową. Narazie w księgach metrykalnych skreślono w rubryce: płeć „kobieta" i umieszczono „mężczyzna".

— Mistrz. Czechosłowacji w tenisie stołowym zdobył Hammer, Kolarz mistrz świata zajął drugie miejsce.

— Złoty okres piłkarstwa czeskiego zdaje się mieć ku końcowi. Kluby, które niedawno na piłce nożnej robiły wielkie interesy, stoją w przededniu bankructwa. W związku z tem wiele klubów zamierza powrócić do amatorstwa.

— Krakowscy piłkarze Garbarni Joksz i Kossowski przebywający w Warszawie, nie otrzymali zwolnienia z klubu i będą musieli w bieżącym sezonie pauzować. Kisielińskiemu również Cracovia odmówiła zwolnienia. Pozatem skreślony został z listy członków Cracovii Malczyk

Muszą mieć kolonje!...

Jak Niemcy przygotowują przyszłe kadry kolonjalne?

W „Popolo" d'Italia" ukazał się przytoczony przez nas poniżej artykuł, rzucający ciekawe światło na „psychozę kolonjalną", jaka obecnie w Trzeciej Rzeszy panuje.

NIEMIECKA SZKOŁA KOLONJALNA.

Od pewnego czasu Niemcy z brutalną szczerością, bez eufemizmu, wysuwają żądanie zwrotu kolonij afrykańskich. W związku z tem odwołany został do Niemiec Ojciec Sonnenschein (z niemieckiego Zakonu Św. Ducha), który odbywał długie podróże „kontrolne" po terytorjum Toga i Kamerunu, które jak wiadomo były dawniej w posiadaniu Rzeszy niemieckiej.

Ojciec Sonnenschein jest dyrektorem Niemieckiej Szkoły Kolonjalnej, założonej kilka lat temu w mieście Neersen, w Nadrenji, której zadaniem jest wyszkolenie przyszłych kadr młodzieży niemieckiej, przeznaczonej do kolonij afrykańskich.

Zbytecznem jest chyba dodać, że Ojciec Sonnenschein jego współpracownicy i jego szkoła cieszą się najdalej idącą sympatją rządu nazistycznego, który z niezwykłą szczodrobliwością finansuje szkołę w Neersen. Przy tej sposobności warto podkreślić, że podczas gdy wszystkie zakony religijne śledzone są w Niemczech i krępowane na każdym kroku, to jedynie zakon teutoński Św. Ducha cieszy się bezwzględną swobodą. Cowięcej jest nawet jawnie protegowany, a ojciec Sonnenschein żyje w niezwykle serdecznych stosunkach z Hitlerem, który przyjął go już kilkakrotnie od czasu powrotu jego z Afryki.

FILJA W DEUTSCH — WEST — AFRIKA

Szkoła w Neersen posiada filję w byłej „Deutsch — West — Afrika" (Kamerun). Jest ona centrum misjonarzy z zakonu Św. Ducha, którzy mają za zadanie przyjmować i urządzać młodych kolonistów, absolwentów szkoły w Neersen.

PRECZ Z FILANTROPJĄ!

Edukacja przyszłych kolonistów odbywa się w zakładzie Ojca Sonnenscheina w następujący sposób:

Zakon Św. Ducha nabył na własność olbrzymią posiadłość rolniczą, która została podzielona na cały szereg małych działek, oddanych pod uprawę poszczególnym wychowankom. Posiadłość ta obejmuje kilka tysięcy hektarów, a w samym jej środku znajduje się okazały budynek, w którym mieszczą się sale wykładowe, biura, pracownie, sypialnie, stajnie itd.

Ojciec Sonnenschein jest nieubłaganym przeciwnikiem filantropji, która wedle jego zdania jest rozsadnikiem słabości i niedołęstwa. Sonnenschein ma żelazną wolę i uważa, że zpomocy rządu korzystać mogą tylko zdrowe, silne jednostki. Tylko takie bowiem przydać się mogą do pracy na kolonjach. Dlatego też selekcja materjału uczniowskiego w szkole w Neersen przeprowadzana jest z niezwykłą skrupulatnością.

EDUKACJA.

Jakkolwiek zakład ma za zadanie głównie wykształcić kolonistów w kierunku rolniczej eksploatacji kolonij, to jednak uczniowie jej rekrutują się nietylko z pośród włościan, ale i spośród klas tzw. wyższych. Naturalnie, pierwszym warunkiem przyjęcia, jest wykazanie się doskonałem zdrowiem.

Synowie chłopscy otrzymują tu fachowe wykształcenie rolnicze, wedle najnowszych zasad agronomji, a wszystkie postępy notowane są z całą niemiecką drobiazgowością statystyczną. Uczniowie pochodzący z innych sfer kształceni są w różnych rzemiosłach. Oni mają zostać w kolonjach właścicielami plantacyj, muszą więc poznać organizację przemysłu, by byli zdolni do kierowania eksploatacji swoich posiadłości.

DO AFRYKI!

Po odbyciu nauki, młody wychowanek uznany za nadającego się do objęcia roli kolonisty, musi pełnić swą „misję", którą dokładnie poznaje na kursie „narodowo - socjalistycznego światopoglądu. Natychmiast więc wysyła się go do dawnych niemieckich kolonij w Afryce (Togo, Kamerun, Tanganyika, Dar-es-Salam itd.), gdzie oddaje mu się mały kawał gruntu. Przez cały czas pozostaje on w ścisłym kontakcie ze swymi kolegami, którzy podobnie jak on, wysłani zostali na terytorjum afrykańskie.

Kontakt ten umożliwiony jest dzięki różnym odgałęzieniom i filjom zakonu Św. Ducha rozsianym po dawnych niemieckich posiadłościach afrykańskich. Ci misjonarze Św. Ducha, nietylko dostarczają młodym „pionierom" terenów eksploatacyjnych, ale też bezustannie kultywują w nich „światopogląd niemiecki", wedle zasadniczych wskazówek nazistycznych, dostarczanych z centrali w Neersen.

ŻONĘ OTRZYMUJE SIĘ JAKO NAGRODĘ.

Pozatem misja ojców Św. Ducha zajmuje się też zakładaniem ognisk domowych przez wyszukiwanie dla kolonistów odpowiednich żon. W wypadku, kiedy taki pionier pracuje ku zupełnemu zadowoleniu szefów, dyrekcja szkoły w Neersen wyszukuje dla niego w Niemczech odpowiednią towarzyszkę życia, naturalnie o doskonałych warunkach fizycznych, które wysyła się na kolonje, w celu zawarcia małżeństwa z wybrańcami „serca".

Jakkolwiek oficjalna statystyka nie podaje dokładnej cyfry wychowanków Ojca Sonnenscheina, to jednak nie ulega wątpliwości, że liczba ich wynosi już kilka tysięcy. Usadowili się oni w różnych częściach Afryki. A podczas gdy koloniści francuscy i angielscy osiadli w Kamerunie i w Togo znajdują się w obliczu grożącej ruiny, to ci niemieccy uczniowie szkoły w Neersen, potrafią nietylko wytrwać, ale nawet ciągnąć dla siebie korzyści materjalne z pracy na kolonjach.

Akcja szeklowa rozpoczęta! Wszyscy do akcji szeklowej!

Franciszek Molnar

Kobiety trzeba zrozumieć...

PAN: (po kilku dłuższych dzwonkach, przed drzwiami, do pokojówki, która mu je otwiera): Czemuż to musiałem dzisiaj tak długo czekać? Czy pani niema w domu?

POKOJÓWKA: Niema.

PAN: — Jakże to możliwe, skoro pani powiedziała mi wczoraj wyraźnie, że dziś o tej porze będzie na mnie czekała.

POKOJÓWKA: — Dziękuję. (To ostatnie odnosi się do monety, którą pan wcisnął jej w rękę). Zaraz zobaczę... Może rzeczywiście nie zauważyłam jak pani wróciła... (Z salonu słychać cicho ale wyraźnie głos pokojówki). Nie wierzy, że pani niema w domu.

PANI: — Proszę powiedzieć, że wyszłam przed kilkoma minutami. — (Po tym djalogu pan wchodzi energicznym krokiem do saloniku).

PANI: — Jak pan śmie wchodzić tu, skoro kazałam powiedzieć, że przed chwilą wyszłam?

PAN — A więc wskazuje mi pani drzwi, jak natrętnemu żebrakowi. Może pani przynajmniej poda przyczynę.

PANI: — Czy nie pamięta pan już tej awantury, jaką mi pan wczoraj urządził, ponieważ nie powiedziałam, że pana kocham, jak pan sobie tego życzył? Od pół roku znamy się i kochamy, a wczoraj wpadł pan w pasję, dlatego tylko, że nie chciałam powiedzieć wyraźnie, że pana kocham.. To była jedyna przyczyna, która mnie skłoniła do zerwania z panem....

(Pauza)

PAN: — Proszę bardzo, niech pani mówi dalej. Widzę, że ma pani nie jedno na sercu.

PANI: — Nie kocham pana już, a czy wie pan dlaczego? Ponieważ posiada pan za wiele cnót męskich i dlatego wymaga pan tego samego od kobiety, którą pan kocha. Szczere wyznanie miłości i oświadczyny to są właściwości męskie, podczas gdy kobieta lubi raczej się maskować i zbytnia szczerość nie odpowiada jej. Ilekroć bawiłam w pańskiem mieszkaniu, zawsze miałam ochotę powiedzieć panu, że pana nie kocham, aby tylko wyczytać z pańskiego udręczonego oblicza wątpliwość: „Ach, gdybym mógł wiedzieć, czy ona naprawdę mnie kocha". Otóż widzi pan, tak my postępujemy... krótkowzroczny człowieku...

PAN: — Raczej niech pani powie: człowieku zaślepiony.

PANI: — Przewaga nasza nad mężczyznami polega na tem, że jesteśmy z zupełnie innej gliny. Tragedja mężczyzn tkwi w tem, że żądają od nas cech, które wyłącznie sami posiadają, a mianowicie: stałości, szczerości, logiki i dotrzymywania przyrzeczeń. Są to cnoty wybitnie męskie, które służą do tego, aby kobiety z niezwykłą łatwością poruszały się w tym labiryncie, który się oznacza nazwą „duszy męskiej". Jeśli naprzykład powie mi pan, że o 5-tej odwiedzi pan chorego przyjaciela w Ofen, to mogę na tem polegać i odwiedzić o tej porze tego mężczyznę, o którego istnieniu niema pan pojęcia.

PAN: Skoro te cnoty są takie wygodne, dlaczego wysuwa je pani jako zarzuty?

PANI: Ponieważ tych cnót żąda pan od nas kobiet. Właśnie przed chwilą, gdy pan wszedł, popełnił pan to głupstwo. Twierdził pan mianowicie w rozmowie w moją pokojówką, że muszę być w domu, ponieważ się z panem umówiłam. Pan, drogi przyjacielu, wierząc kobiecie na słowo, nadaje się doskonale na męża. Między mężczyzną a mężem istnieje różnica, mniej więcej taka, jak między motylem a poczwarką. Taka sama różnica jest jednak również między kobietą a żoną. Małżeństwo opiera swe współżycie na traktacie pokojowym, natomiast para kochająca się żyje stale na stopie wojennej. Jeśli ktoś jest — mówiąc łagodnie — tak nieroztropny, by mieszać te rzeczy, to zasługuje na to, by mu wskazać drzwi... Pan, drogi przyjacielu powinien zaręczyć się z dobrze wychowaną panienką i poprowadzić ją do ołtarza. Będzie pan szczęśliwy, gdyż pańska żona będzie pana zapewniała o swej miłości. Po dwóch latach małżeństwa oświadczy pan w klubie, że głupcem jest każdy, kto szuka szczęścia poza ogniskiem domowem. I właśnie w tym czasie, kiedy pan będzie głosił tę mądrość, żona zdradzi pana z podobnym głupcem.

PAN: Co więc mam uczynić, aby mnie żona nie zdradziła?

PANI: Jakie naiwne pytanie. Tylko niemądrzy

2000 zł., których użył na swoje potrzeby. Trzeciemu oskarżonemu A. Witkowskiemu akt oskarżenia zarzucał, że będąc skarbnikiem biura przywłaszczył sobie około 5 900 zł. czyniąc fałszywe zapisy do księgi zaliczek przez niego prowadzonej.

Wiadomości z kraju

—ooo—

Czy p. burmistrz znajdzie naśladowców?

Burmistrz m. Sądowej Wiszni p. Paygert nie przyjął jednogłośnie uchwalonej przez Radę Miejską podwyżki jego poborów. P. burmistrz Paygert przeznaczył natomiast odnośny kredyt na renumerację dla najgorzej sytuowanych pracowników Zarządu miejskiego.

Nadużycia elektrowni na szkodę konsumenta

Eksperci, wyznaczeni do zbadania gospodarki elektrowni warszawskiej, złożyli sądowi sprawozdanie, w którem stwierdzają, że dawny zarząd elektrowni działał na szkodę abonentów. M. in. podwyższano opłaty przez nieprawidłowe wyznaczenie maximum zapotrzebowania oraz przez ustawianie liczników po stronie wysokiego napięcia, przez co obciążano abonenta kosztem prądu, zużytego na pokonanie oporu transformatora.

Eksperci twierdzą, że miało to charakter systemu, a nie sporadycznych błędów. Na tysiąc zbadanych kont, tylko jeden abonent miał właściwie obliczone maximum zapotrzebowania i rabat.

Dalej eksperci krytykują ostro gospodarkę elektrowni, zaznaczając m. in., że obliczanie bezpieczników „na oko" powoduje w razie zwarcia przerwanie dopływu prądu do całej dzielnicy, a nie do jednego odcinka.

Prawo autorskie nie chroni pracy dyplomowej

Ciekawy akt oskarżenia został sporządzony przez inż. Jerzego Załuskę przeciwko inż. Wiktorowi Kulikowskiemu o kradzież... pracy dyplomowej.

Inż. Kulikowski wygłosił na 9 zjeździe inżynierów mechaników referat zatytułowany „Badania porównawcze noży tokarskich". Referat ten został przez p. inż. Kulikowskiego wydrukowany pod jego nazwiskiem w Przeglądzie Mechanicznym.

Inż. Załuska ze zdumieniem przeczytał ów artykuł, stwierdził bowiem, że zawiera on kompilację pracy dyplomowej, złożonej przez inż. Załuskę w Politechnice pod tytułem: "Skrawanie wiórem o małym przekroju na tokarce".

Inż. Kulikowski zasiadł na ławie oskarżonych w warszawskim sądzie okręgowym pod zarzutem naruszenia prawa autorskiego.

Przesłuchany w charakterze świadka dziekan wydziału mechanicznego Politechniki prof. Tłużański stwierdził, że praca dyplomowa nie stanowi materjału, do którego w całej rozciągłości jedynie dyplomat ma prawo, bowiem dostaje on gotowy temat, kierownictwo, pomoc i t.d. Cały szereg więc ustępów z jego pracy może stanowić właściwie materjał cudzy.

Moment ten wyzyskał wnoszący obronę adw. Gustaw Beylin dowodząc, że w tych warunkach niema dowodów na to, czy tematy, które znajdują się jednocześnie i w pracy dyplomowej oskarżyciela i w artykule oskarżonego stanowią wyłącznie produkt twórczości inż. Załuski, który mógł otrzymać od kogoś pewną pomoc w zakresie niektórych części składowych pracy i ta sama osoba mogła dać materjał inż. Kulikowskiemu.

Sąd uznał słuszność tego rodzaju stanowiska i w owej pierwszej sprawie o kradzież produktów ducha pracy dyplomowej wydał wyrok uniewinniający.

Są jeszcze niezłe zarobki

Dzierżawca szatni w jednej z większych kawiarni stołecznych kupił w tych dniach drugi dom w śródmieściu. Pozatem posiada własny majątek ziemski. Ciekawa rzecz, iż płaci za dzierżawę szatni kilkadziesiąt zł. rocznie. Obecnie organizuje się spółka, która zamierza wydzierżawić wszystkie szatnie w większych zakładach gastronomicznych. Do spółki tej mają właśnie należeć obecni szatniarze.

Wyrok w procesie burmistrza Próchnika

Przed sądem Okr. w Brześciu n/B. toczył się proces o nadużycia w Biurze Projektu Meljoracji Polesia, który ze względu na osoby zamieszane w nim, wywołał zainteresowanie w całej Polsce. Na ławie oskarżonych zasiedli: inż. Józef Próchnik, b. dyrektor Biura Projektu Meljoracji Polesia (b. minister robót publicznych w rządzie Moraczewskiego), inż. Roman Gryglaszewski, kierownik referatu pomiarowego tegoż Biura oraz b. urzędnik rachuby biura Andrzej Witkowski.

Inż. Próchnik oskarżony był o to, że w latach od 1928 do marca 1933, będąc dyrektorem Biura Projektu Meljoracji Polesia przez swą niedbałą działalność i brak nadzoru naraził Skarb Państwa na straty. Inż. Gryglaszewski oskarżony był o to, że będąc kierownikiem referatu pomiarowego Biura Meljoracji i faktycznym zastępcą dyrektora nadużył swego stanowiska służbowego i pobrał dla swego podwładnego zaliczkę w kwocie

Sąd uznał inż. Próchnika winnym niedozoru w Biurze i niezabezpieczenia odpowiedniego aktów, Witkowskiego zaś przywłaszczenie sobie kwoty 6580.52 zł.. i skazał pierwszego na karę 6c-iu miesięcy aresztu, Witkowskiego zaś z art. 286 ust. 2 k. k. na 3 lata więzienia i na utratę praw obywatelskich i honorowych na przeciąg 5-ciu lat. Próchnikowi nazasadzie amnestji wymierzoną karę darowano.

Roman Gryglaszewski został uniewinniony.

Wykrycie oszukańczej afery (migracyjnej)

Od dłuższego czasu na terenie Polski, głównie na Kresach Wschodnich grasowała banda aferzystów, trudniąca się werbunkiem do Afryki Północnej (Tunisu, Marokka i t. d.).

Przyszłym emigrantom obiecywano „złote góry", ułatwienia, kredyty, ulgi i t. p. Członkowie szajki werbunkowej zaopatrzeni byli w druki, zaświadczenia, zapotrzebowania i inne dokumenty.

Pod tym pretekstem wyłudzono od wielu osób w Pińsku, Brześciu, Równem, Łucku i in. miastach znaczne sumy, tytułem wpisowego i na koszty wstępne od osób, które godziły się na wyjazd i osiedlenie się w Afryce Półn. W liczbie poszkodowanych jest kilkunastu Żydów z okolic Pińska i Dawidgródka.

Na skutek licznych skarg, w... łe bezpieczeństwa zajęły się likwidacją ban.., żerującej na łatwowierności ludzkiej. W związku z tem policja przeprowadziła liczne rewizje i aresztowania. W Warszawie aresztowano inż. Stanisława Turkowa, podającego się również za dziennikarza, który jest zamieszany w aferę. T. był dłuższy czas we Francji. Zainteresował się emigracją polską, a po przybyciu do kraju, rozwinął w tej dziedzinie ożywioną działalność. Aresztowany inż. Turkow został przesłany do Pińska, do dyspozycji tamtejszych władz sądowych.

Oszukańczy „przedsiębiorca filmowy"

W Gdyni zakończył się proces przeciw niejakiemu Sergjuszowi Szyszkowowi, rodem z Wilna, który pod pozorem montowania filmu propagandowego, obrazującego rozwój gospodarczy Gdyni i wybrzeża wyłudził od szeregu miejscowych przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych ponad 9 tys. zł. Szyszkow był przez pewien czas akwizytorem przedsiębiorstwa kinematograficznego „Kape—Film" w Warszawie, którego właściciel Polakiewicz, przebywał w Gdyni w r. 1934 projektując nakręcanie wyżej wspomnianego filmu propagandowego. Po wyjeździe Polakiewicza Szyszkow posługując się podrobionemi pieczątkami i formularzami prowadził w dalszym ciągu akwizycję zamówień na reklamy filmowe pobierając zaliczki, których Polakiewiczowi nie przekazywał. Sąd po stwierdzeniu oszustwa skazał Szyszkowa na 4 lata bezwzględnego więzienia.

Złagodzony wyrok śmierci

Lubelski sąd apelacyjny rozpatrywał sprawę Piotra Ludwika Ołtuszewskiego, skazanego przez sąd okręgowy w Lublinie na karę śmierci przez powieszenie. W swoim czasie Ołtuszewski dokonał potwornej zbrodni w Parczewie, zabijając swego przyjaciela Wacława Niezabitowskiego. Zwabiwszy swą ofiarę w ustronie na tor kolejowy Ołtuszewski zarąbał go siekierą, zadając mu szereg ran w głowę i szyję. Morderstwo zostało dokonane dla rabunku kilkuset złotych.

W sądzie okręgowym w Lublinie zbrodniarz przyznał się do winy i prosił o karę śmierci. Gdy sąd skazał go na śmierć przez powieszenie, widocznie zrobiło mu się żal życia, bowiem złożył apelację.

Sąd apelacyjny po zbadaniu całokształtu sprawy wydał wyrok, mocą którego złagodził wyrok sądu okręgowego, zmieniając Ołtuszewskiemu karę śmierci na dożywotnie więzienie.

---

mężczyźni myślą, że zabezpieczą się przeciw niewierności kobiet. Kobiety mają od natury długie włosy, gładkie policzki i gładkie języki. Jednakże tak, jak zdarzają się kobiety z brodą, podobnie bywają i takie, które przez całe życie dochowują wierności. Szukanie takich wyjątków nie dowodzi, że się poszukuje szczęścia w miłości, lecz że się jest oryginałem i poszukiwaczem nadzwyczajności. Na pańskiem miejscu zbierałabym raczej rzadkie monety lub znaczki pocztowe.

PAN: — Krótko mówiąc zostałem zlikwidowany.

PANI: Nieodwołalnie!

PAN: — (idzie do drzwi, chcąc opuścić pokój).

PANI: Widzi pan, znowu postępuje pan jak typowy mężczyzna. Powiedziałam „nieodwołalnie" a pan to bierze najdosłowniej jak wyrok sędziowski. Znawca kobiet postąpiłby zupełnie inaczej. Zamiast odejść, chwyciłby kobietę w ramiona i zawołał: „Żegnasz mnie nieodwołalnie, a więc w konsekwencji zostaję i całuję cię!"...

PAN: Ach tak... (wraca i chce ją objąć...)

POKOJÓWKA: (wchodzi) Proszę pani... przyszedł pan doktór Farago...

PANI: Proszę niech wejdzie....

PAN: Co? A więc to jest mój następca? Teraz rozumiem dlaczego otrzymałem "zwolnienie" (wychodzi na prawo, z lewej wchodzi dr. Farago).

Dr. FARAGO: Witam drogą panią. Zdawało mi się, że przed chwilą był tu ktoś....

PANI: Nie. Jestem sama i nudzę się. Proszę, niechże pan usiądzie kochany doktorze...

(Tu kończy się tragedja, względnie tu się zaczyna!)

Spoczynek Sobotni w belgijskim przemyśle djamentowym

Od dłuższego czasu trwają w kołach przemysłu djamentowego w Belgji debaty na temat wprowadzenia ustawowego 40-godzinnego tygodnia pracy. Projekt ten wniesiony do parlamentu przez belgijskie ministerstwo pracy, uzyskał ostatnio aprobatę rządu. Ta nowa ustawa, przyjęta została z wielkiem zadowoleniem przez Żydów, umożliwia ona bowiem przestrzeganie spoczynku sobotniego nietylko w handlu, ale i w przemyśle djamentowym.

Ustawa ta brzmi: Od miesiąca marca 1937 obowiązywać będzie w przemyśle djamentowym 40-godzinny tydzień pracy (dni odpoczynku sobota i niedziela). Od kwietnia 1936 obowiązuje 44-godzinny tydzień pracy.

Spoczynek sobotni w przemyśle djamentowym wprowadzony zostanie jednak już od kwietnia bież. roku. Dodatkowe cztery godziny pracy które Żydzi dotychczas odbywali podczas sobotniego przedpołudnia rozłożone zostały na przeciąg całego tygodnia.

Wydalenie cudzoziemców nie leży w kompetencji sądu

Sąd Najwyższy orzekł, że wydalenie cudzoziemca na podstawie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o granicach państwa nie jest ani karą ani środkiem zabezpieczającym, o których mógłby orzekać sąd w toku postępowania karnego lub w toku wykonywania wyroku.

Do orzekania w tych sprawach o wydaleniu właściwe są władze administracyjne. W razie wydania przez sąd orzeczenia wydalającego cudzoziemca, orzeczenie takie jest nieważne, z mocy samego prawa.

— „POLITYKA GOSPODARCZA". Wyszedł z druku — 20 stron liczący — Nr. 12 dwutygodnika „Polityka Gospodarcza". Numer ten zawiera artykuł wstępny p. t. „Budżet Rzeczypospolitej" oraz artykuły: Jana Steckiego pt. „Polityczne a gospodarcze sprzeczności w Rządzie", dalszy ciąg artykułu Edwarda Lipińskiego pt. „Szkic teorji inwestycji" oraz Henryka Barcińskiego pt. „Monopol wełniany". Ponadto numer zawiera ciekawą rubrykę „Przerosty etatyzmu, Varia, notatki i przegląd prasy zagranicznej." Adres: Łódź, ul. Narutowicza 30.

KRONIKA

KWIECIEŃ 5 NIEDZIELA	
	Wschód słońca 4 g 53 m
	Zachód słońca 18 g 01 m
	13 Nisan 5696

Urzędy pocztowe będą czynne dziś w niedzielę

Na podstawie zarządzenia Ministerstwa Poczt i Telegrafów, czynne będą w Krakowie wszystkie urzędy i agencje pocztowe w niedzielę, dnia 5 kwietnia br. we wszystkich działach służby nadawczej od godz. 9 do 11 i od 4 do 6-tej.

Zarządzenie to wydane zostało celem umożliwienia publiczności korzystania z usług poczty w czasie największego nasilenia w okresie przedświątecznym.

GDY WRACAŁ Z WYPRAWY

(or) Patrolujący policjant z II. Komisarjatu P. P. zatrzymał Kwietnia Tomasza, ur. w r. 1912 z Krakowa, bez stałego miejsca zamieszkania, za usiłowaną kradzież strychową bielizny wartości 70 zł., której dokonał przy ul. Kraszewskiego 8 na szkodę Franciszka Stycznia i Romana Andryszyna. Odebraną bieliznę zwrócono właścicielom.

PODRZUTEK PRZED BRAMĄ

(or) Przed domem Nr. 8 przy ul. św. Stanisława znaleziono porzucone dziecko płci żeńskiej, ok. 2 mies. liczące, które oddano do Żłóbka i wdrożono poszukiwania za matką.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— DZIŚ POPOŁUDNIU PORAZ 23-CI „CHIMERY“ z Zygmuntem Nowakowskim, którego występy na scenie Teatru im. J. Słowackiego dobiegają końca. Znakomity artysta, przeznaczył swoje honorarjum z tego przedstawienia na cele kolonji dla młodzieży szkół średnich w Porębie Wielkiej pod Niedźwiedziem, dochód zaś z ostatniego a więc 25-go spektaklu, jaki odbędzie się po świętach, zasili fundusz budowy zniszczonych trybun „Cracovii“.

— „ROZKOSZNA DZIEWCZYNA“, komedja muzyczna, dana będzie dziś wieczorem.

— GOŚCINNE WYSTĘPY LUDWIKA SOLSKIEGO. Znakomity artysta ukaże się jutro i we wtorek w swej niedościgłej kreacji „Wielkiego Fryderyka“.

— Z TEATRU „BAGATELA“. Piękna, melodyjna rewja p. t. „Na falach eteru“ wystawiona obecnie w teatrze „Bagatela“ cieszy się zasłużonem powodzeniem.

— Z TEATRU DOMU ŻOŁNIERZA. — Dziś o godz. 3.30 komedja R. Ruszkowskiego pt. „Mąż z grzeczności“, wiecz. o godz. 7.30 operetka p. t. „Mitouche“.

— SZKOŁA MUZYCZNA IM. ST. MONIUSZKI Mikołajska 32. Dziś 4 popoł. Popołudnie muzyczne, W programie utwory: Chopina, Wieniawskiego, Beethovena, Mozarta i innych. Grają uczniowie klas. pprof. Steinowej, Lipskiego, Steina.

— WYSTAWA ZRZESZENIA ŻYD. ARTYSTÓW MALARZY I RZEŹBIARZY obejmująca wystawę jubileuszową Antoniego Soldingera, oraz bieżącą: Mendla Birnbauma, Wilhelma Grünberga, Ralfa Immerglücka, Leona Lewkowicza, Antoniny Richterówny i Eliszy Weintrauba otwarta w Żyd. Domu Akad. ul. Przemyska 3, codziennie od godz. 11 do 3 popoł.

— ŚWIĄTECZNA WYSTAWA W KRAKOWSKIM PAŁACU SZTUKI. Dziś w niedzielę, godz. 12-ta w poł. nastąpi w Pałacu Sztuki przy Placu Szczepańskim otwarcie wielkiej wystawy świątecznej. Będzie to wystawa prac najstarszego zrzeszenia artystów polskich, „Sztuka“. Obecnie wystawiają członkowie „Sztuki“: Axentowicz T., Frysowski St. Dadlez Filipkiewicz St., Hoffman Wl. Karpiński A. Matuszczak E. Mehoffer J. Pautsch F. Pieńkowski J. Podgórski St. Sichulski K. Weiss W. Popławski St., oraz zaproszeni: art. Hannytkiewicz A. Lisowski L. Michalak . Oczko B. Przebindowski Z., wreszcie Antoni ...evski z Rzymu wystawiający marmury, brązy, gipsy, medaljony i plakiety. Wystawa ta jest 90 z rzędu, a w Krakowie 46-tą.

Pod znakiem akcji szeklowej

Żydzi!

W najbliższych dniach przystępuje Centralna Komisja Szeklowa dla zach. Małopolski i Śląska do przeprowadzenia tegorocznej akcji szeklowej.

Chwila jest nader poważna i krytyczna. Położenie Żydostwa pogorszyło się znacznie. Masy żydowskie w różnych krajach bardziej aniżeli dawniej pozbawiane są najelementarniejszych praw, usuwane z zajmowanych pozycyj, poddawane terorowi politycznemu, popadając w gospodarczą i duchową ruinę.

Władza mandatowa, która wzięła na siebie zobowiązanie poparcia powrotu Żydów do ich kraju, zamierza teraz naruszyć fundament naszych praw historycznych i wprowadzić w Palestynie reżim, który może poważnie zagrozić swobodę naszego rozwoju, naszej imigracji i pracy kolonizacyjnej.

Organizacja Sjonistyczna winna w takiej chwili zmobilizować wszystkie swe siły, aby z jednej strony zapobiec wszelkiemu zamachowi na nasze prawa historyczne, uznane przez mandat, z drugiej zaś by wzmożyć i przyspieszyć tempo odbudowy Palestyny w takich rozmiarach, które w tej chwili są konieczne, ażeby uratować masy żydowskie od upadku w krajach ich cierpień.

Musimy zademonstrować silną i nieugiętą wolę obrony naszych praw i ufność w przyszłość narodu Żydowskiego.

Przez masowe wykupywanie szekla damy należyty dowód naszej dojrzałości politycznej i odpowiedzialności wobec nas samych.

Przez masowe wykupywanie szekla damy zdecydowaną odpowiedź, iż murem stoimy za ideałami stworzonej przez Teodora Herzla Organizacji Sjonistycznej.

Egzekutywa Światowej Organizacji Sjonistycznej wydała w swej odezwie do Narodu Żydowskiego hasło uzyskania w bieżącym roku szeklowym miljona szeklowców. Niechaj nasza dzielnica przyczyni się wedle swoich sił i możności do zrealizowania tego hasła, które dla nas brzmi: Zach. Małopolska i Śląsk — 50.000 szekli!

Do czynu zatem! Do wzmożonej akcji szeklowej!

Centralna Komisja Szeklowa dla Zach. Małopolski i Śląska.

Do wszystkich Lokalnych Komisyj Szeklowych zach. Małopolski i Śląska

W dniu dzisiejszym rozesłała Centralna Komisja Szeklowa do wszystkich miejscowości Zach. Małopolski i Śląska I. cyrkularz techniczny, ustalający szczegółowo normy, wedle których w bieżącym roku szeklowym mają być ustanowione Lokalne Komisje Szeklowe w naszej dzielnicy.

Zwracamy się tą drogą do wszystkich Lokalnych Komisyj Szeklowych, by ściśle przestrzegały instrukcyj zawartych w cyrkularzu oraz *bezzwłocznie* podały do naszej wiadomości fakt ukonstytuowania się oraz szczegółowy skład osobowy L. K. Sz. Po otrzymaniu zawiadomienia o ukonstytuowaniu się prześle Centr. Kom. Szekl. szekle do rozpoczęcia i przeprowadzenia akcji.

Cena szekla wynosi w bieżącym roku niekongresowym zł. 1.—.

Akcja tegoroczna winna być przeprowadzona szybko i sprężyście. Dlatego też wzywamy raz jeszcze do ścisłej współpracy.

Adres Centralnej Komisji Szeklowej: Centralna Komisja Szeklowa, Kraków, J. Dietla 107.

Centralna Komisja Szeklowa dla zach. Małopolski i Śląska.

SALA STAREGO TEATRU.

Balet Bodenwieser

Poprzedni występ tego zespołu z przed dwóch lat, nie pozostawił po sobie zbyt miłych wspomnień. Program ówczesny był słaby, technicznie strona dość niedbale opracowana, uzdolnienie poszczególnych tancerek bardzo nierówne. Tem milsze rozczarowanie czekało widzów w ubiegłą środę. Tym razem bowiem Balet Bodenwieser stanął znowu w pełni na wyżynie.

Szkoła Bodenwieser hołduje przedewszystkiem grupowemu tańcowi wyrazistemu i doszła w tej dziedzinie do prawdziwego mistrzostwa. Przykładem była wspaniała i jakże aktualna kompozycja p. t. „Oblicze Nienawiści“ do muzyki świetnego akompanjatora grupy, p. Marcelego Lorbera. Oto widzimy Nienawiść wielką i mocną, przybraną w katowskie szkarłaty. W iście szatańskim „Prologu“ zapowiada nam rzeczy straszne. Zakrywa twarz zieloną chustą i tańczy — a widzom krew zastyga w żyłach z przerażenia. Idzie więc Zło w świat. „Intryga“ burzy piękną, harmonijną przyjaźń dwojga ludzi. „Terror“ gnębi, dławi strachem i kroczy obojętnie po trupach, aż wkońcu „Nienawiść“ podżega masę przeciw masie, rasę przeciw rasie, by zatriumfować na zgliszczach ludzkości. Obrazy mocne w wyrazie, wspaniałe w zestawieniu barw i jakże szlachetne w nich ostrzeżenie!

Przejdźmy od tańców wyrazistych do groteski. Tu również program dał nam dwie kreacje wysokiej klasy. Pierwsza, to doskonały technicznie taniec murzyna, który następnie w produkcjach prestidigitatorskich rozwija artyzm mimiczny do prawdziwych wyżyn sztuki. Druga, to starowiedeńska polka, zatańczona z dużym wdziękiem i umiarem. Z pozostałych punktów programu trudno nie wspomnieć wspaniałej ilustracji tanecznej do muzyki Chopina, odtworzonej z zadziwiającą lekkością, oraz tańca argentyńskiego, który uczy nas, jak można z najpospolitszych elementów narodowego tańca stworzyć arcydzieło rytmiki i linji.

Wkońcu dodać się godzi słów parę o kostjumach, które poprostu pieszczą oko. Zestawienie barw, czasem bardzo śmiałe, tworzy jednak zawsze harmonijną, pięknie rozwiązaną całość. Może zbyt mało uświadamiamy sobie, jak doniosłą rolę w współczesnej choreografji odgrywa plama barwna. Podkreślić więc należy, że w Balecie Bodenwieser każdy odcień, założenie stroju i rodzaj tkaniny jest dokładnie przemyślany i ma swoje historyczne i emocjonalne uzasadnienie.

S. L.

— DZIŚ W NIEDZIELĘ 5 KWIETNIA 1936 WIELKI WIOSENNY POKAZ MÓD W TEATRZE BAGATELA. Udział biorą i modele prezentują artyści: L. Starkówna, I. Sobottówna, Z. Hyczewska, M. Węgrzyn, T. Pilarski, E. Wojnar, Blond Baby, Siostry Więcławówne, Rewelersi Dobrana Czwórka, J. Dwornicki i inni.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: „Kapitan Blood“.
APOLLO: „Grunt to forsa“ Otto Walburg, Feliks Bressart, Grell Bernd.
ATLANTIC. „Bengali“ (Gary Cooper) i „Zaczęło się od pocałunku“ (Joan Crawford)
BAGATELA: „Paryskie szaleństwa“ oraz rewja: Na falach eteru.
CAPITOL (Podgórze): „Kuszenie szatana“ (J. Mojica) i dodatki.
MUZEUM: „Dwie Joasie“.
STELLA: „Noc cudów“.
ŚWIT: „Golgota“.
SZTUKA: „Pod palącem niebem Argentyny“
UCIECHA: „Osaczona“ (Sylvia Sidney)
WANDA; „Indyjscy piechurzy“ (Flip i Flap)

Z GIEŁDY

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 4. 4. Kursy zamknięcia: Akcje: Bank Polski 96.—.

Tendencja utrzymana.

Papiery procentowe: 6-procentowa pożyczka dolarowa 73½ 4-procentowa pożyczka dolarowa (dolarówka) 49¾—49¼ 7-procentowa pożyczka stabilizacyjna 61¼—61¾.

Tendencja słabsza.

Listy zastawne Banku Gospodarstwa Krajowego oraz Banku Rolnego bez zmiany.

Dewizy: Belgja 89.85; Holandja 360.85; Londyn 26.34; Nowy Jork czek 5.31 5/8 Nowy Jork telegraficzny 5.31¾; Paryż 35.01; Praga 21.96 Sztokholm 135.70 Szwajcarja 173.18.

Tendencja niejednolita.

DOLAR W OBROTACH PRYWATNYCH W WARSZAWIE

Warszawa, 4. 4. W dniu dzisiejszym dolarem obracano po kursie 5.31½ przy tendencji utrzymanej. W godzinach wieczorowych wymieniano orjentacyjnie kurs dolara w płaceniu 5.29 oraz 5.31 w towarze przy tendencji utrzymanej.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

Poznań, 4. 4. Ceny tranzakcyjne: żyto 30 tonn 14.70, 75 tonn 14.75. Ceny orjentacyjne: żyto 14.50—14.75 usposobienie stałe. Wszystkie gatunki mąki żytniej obie kolumny o 25 gr. wyżej. usposobienie stałe. Reszta bez zmian Usposobienie stałe. Obrót w tonnach: żyto 967 przenicy 426, jęczmienia 110, owsa 111. Uwaga pozostaje bez zmian.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 4. 4. Dewizy: Paryż 20.22 Londyn 15.20¾ Nowy Jork 306 7/8 Bruksela 51.90 Medjolan 24¼ Amsterdam 208.35 Berlin 123.80 Sztokholm 78.40 Oslo 76.40 Kopenhaga 67.90 Praga 12.70 Warszawa 57.75.

Tendencja niejednolita.

POŻYCZKA STABILIZACYJNA

w Zurychu 62.—.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 3. 4. Kursy otwarcia: 8-procentowa pożyczka Dillonowska 90.— 7-procentowa pożyczka Stabilizacyjna 104.25 6-procentowa pożyczka pożyczka Dolarowa 74.625 7-procentowa pożyczka Warszawska 67.125 7-procentowa pożyczka Śląska 67.—. Kursy zamknięcia: 8-procentowa pożyczka Dillonowska 89.50 6-procentowa pożyczka Dolarowa 75.—.

DEWIZY EUROPEJSKIE W NOWYM YORKU

Nowy Jork, 3. 4. Kursy otwarcia: Berlin 40.23 Londyn kabel 4.95¾ Paryż 6.58¾ Zurych 32.59 Rzym 7.91½ Amsterdam 67.89.

KRONIKA ŁÓDZKA

Łódź, 4. 4. (G) Dzisiaj w 4 dniu procesu bombiarzy łódzkich po przemówieniach obrońców, replikował prokurator, następnie replikowali jeszcze raz obrońcy, którzy obronę swoją wprowadzili na płaszczyznę rozgrywek polsko - żydowskich, omijając momenty faktyczne. Oskarżeni w ostatniem słowie prosili bądź o uniewinnienie, bądź o łagodny wymiar kary.

Ogłoszenie wyroku zapowiedziane jest na poniedziałek godz. 2-gą popołudniu.

— W Rychwale powiatu Konińskiego policja aresztowała podczas jarmarku kilkunastu narodowców za awantury antyżydowskie.

— W niedzielę wieczorem odbędzie się w sali Filharmonji wieczór dyskusyjny na temat: „Wypadki krakowskie a polityka rządu". W wieczorze tym weźmie udział b. poseł Niedziałkowski.

— Z polecenia prokuratora sędzia śledczy w asyście wywiadowców, ekspertów i tłumaczy przeprowadził skrupulatną rewizję o godzinie 8 rano w francuskiej firmie włókienniczej Alard Russo & Comp. Rewizja trwała do późnego wieczora. Motywy i wyniki śledztwa trzymane są w tajemnicy.

— Ogłoszono upadłość firmie jedwabniczej Setalana, której passywa wynoszą 1 miljon zł.

Nowa ofiara Gestapo

Obywatel polski aresztowany na polskim peronie w Bytomiu!

(Telefonem od naszego korespondenta).

Chorzów. 4. 4. (K) Wczoraj rano przybył do Bytomia obywatel polski Kamil Boruch, mający nieruchomość w Berlinie i na polskim peronie celnym odbył konferencję z notarjuszem niemieckim, który miał mu sporządzić akt sprzedaży domu. Nagle na peron polski przybyli funkcjonarjusze niemieckich władz śledczych i pomimo protestu urzędników polskich oraz notarjusza, zabrali Borucha do aresztu.

Sprytny „wicekról" cyganów w walce z czarownicami

Chorzów, 4. 4. (K) W sądzie grodzkim w Chorzowie toczyła się dzisiaj ciekawa rozprawa, która świadczy o niezwykłej naiwności ludzkiej.

Tło tej sprawy przedstawia się następująco: Przed kilku miesiącami do mieszkania robotnika Kupki w Wielkiej Dąbrowce przybył wicekról cyganów Ludwik Kwiek. W domu była tylko Marja Kupkowa z rodzeństwem. Kwiek przedstawił się jako znakomity wróżbita, przyczem opowiadał jej, że nad jej domem ciąży klątwa, albowiem czarownica wylała przed progiem jej mieszkania zaklętą wodę, skutkiem czego przeznaczone jej jest 9 lat nieszczęść.

Kupkowa przejęta „wróżbą" cygana zaczęła go prosić, by odwrócił od niej czary. Kwiek kazał sobie podać szmatkę oraz 40 zł. „Włożył" pieniądze do szmatki, poczem wrzucił ją do pieca. Następnie kazał sobie dać 80 zł. celem odszukania czarownicy i przebłagania jej. Kupkowa wręczyła mu pieniądze i Kwiek miał przyjść z czarownicą za kilka dni i odwrócić czary. Kwiek po tym seansie znikł bez śladu. Gdy mąż dowiedział się o tej historji, urządził żonie piekielną awanturę, polecając jej odszukać cygana za wszelką cenę. Po kilku tygodniach Kupkowa spotkała Kwieka na ulicy i oddała go w ręce policji. Dzisiaj wicekról Kwiek odpowiadał przed sądem. W czasie rozprawy zeznania Kupków oraz tłumaczenie się oskarżonego wywołały kaskady śmiechu na sali. „Wicekról" tłumaczył się, że Kupkowa dała mu te pieniądze dobrowolnie. Sąd stanął jednak na innem stanowisku i skazał Kwieka na 6 miesięcy więzienia.

Zwinięcie katedr i kreowanie nowych katedr

Warszawa, 4. 4. (Sin). Dnia 4 bm. ogłoszono urzędowo rozporządzenie ministra WR. i OP. o zwinięciu na Uniwersytecie Jagiellońskim nie obsadzonej do chwili obecnej katedry etnologji i etnografji na wydziale filozoficznym, oraz o zwinięciu na wydziale prawnym J. P. w Warszawie katedry prawa państwowego i międzynarodowego, obsadzonej przez prof. Zygmunta Cybichowskiego i nieobsadzonej katedry prawa międzynarodowego i politycznego.

Równocześnie ustanowiono na wydziale filozoficznym Uniwersytetu Jagiellońskiego katedrę filologji południowo-słowiańskiej, a na wydziale prawnym uniwersytetu J. P. w Warszawie katedry prawa państwowego i prawa międzynarodowego publicznego.

V. Ribbentrop konferował z Lloyd Georgem

Londyn. 4. 4. PAT. Wczorajsza popołudniowa rozmowa von Ribbentropa z Lloyd Georgem jest, jak donosi Reuter, otoczona tajemnicą. W siedzibie delegacji niemieckiej, nie potwierdzają nawet samego faktu rozmowy. Fakt, że Ribbentrop usiłował spotkać się z b. premjerem, wywołał w Londynie duże zdziwienie.

* * *

Londyn. 4. 4. PAT. Agencja Reutera donosi: W sprawie różnych pogłosek odnośnie ostatnich rozmów Edena z von Ribbentropem koła oficjalne podkreślają, że bynajmniej nie chodzi o zahamowanie rozmów pomiędzy sztabami w przedmiocie fortyfikacyj nadreńskich. Celem wczorajszej wizyty von Ribbentropa było jedynie wyjaśnienie stanowiska rządu Rzeszy w sprawie rozmów pomiędzy sztabami, które było już ujawnione w nocie niemieckiej.

Interesy W. Brytanji w Abisynji nie będą naruszone

Londyn. 4. 4. PAT. Ambasador włoski Grandi odwiedził wczoraj stałego podsekretarza stanu Foreign Office sir Roberta Vansittarta i z polecenia Mussoliniego złożył formalną deklarację, w której rząd włoski stwierdza, że ewentualne zajęcie przez wojska włoskie obszarów, w których położone jest jezioro Tana, w niczem nie narusza uznanych ze strony Włoch interesów W. Brytanji, na tych obszarach. Rząd włoski potwierdza ponownie, że interesy brytyjskie w okolicach jeziora Tana będą przez Włochy uszanowane. Powyższa deklaracja przyjęta została przez sir Roberta Vansitarta z zadowoleniem.

Trzynaste zwycięstwo osady Cambridge

Londyn, 4. 4. PAT. W sobotę, 4 bm. odbył się na Tamizie doroczny międzyuniwersytecki wyścig ósemek wioślarskich Oxford — Cambridge. W wyniku losowania Oxford wybierał stronę toru i oczywiście wybrał tor, który dawał mu pewną przewagę nad przeciwnikami.

Jak wiadomo, bieg odbywa się na dystansie 6.000 m. Osada Oxfordu prowadziła od startu. Na drugim kilometrze wysunęła się na czoło ósemka Cambridge i już nie oddała prowadzenia, mając na mecie przewagę 5 długości nad rywalami. Ósemka Cambridge wygrała w czasie 21 minut 6 sekund.

Warto nadmienić, że obecne zwycięstwo Cambridge jest 13-tem kolejnem zwycięstwem ósemki tego uniwersytetu.

Rozprzężenie w Abisynji

Państwo Negusa rozpada się

Rzym. 4. 4. PAT. Agencja Stefani donosi z Dżibuti na zasadzie relacji osób przybyłych z Addis Abeba, że ostatnie klęski Abisyńczyków wywołują wrażenie,

że państwo Negusa się rozpada.

W Addis Abeba ma panować **teror i rozprzężenie.** Odbywają się masowe demonstracje krajowców przeciwko Europejczykom, na których zwalana jest odpowiedzialność za upadek Abisynji. Dochodzi do gwałtownych starć między policją a demonstrantami **Jest bardzo wielu rannych.** Prawie wszyscy cudzoziemcy opuścili miasto, z którego uciekają również setki krajowców. Wśród ludności abisyńskiej panuje również wielkie oburzenie przeciwko min. spraw zagr. Harrui, który

w niewytłómaczony sposób znikł z horyzontu.

W rodzinie Negusa mają panować **niesnaski.** Dwóch kuzynów rodziny cesarskiej Gab reuet i Belai, którzy sprawowali wyższe stanowiska w wojsku i cieszyli się wielką popularnością, zostali tydzień temu aresztowani z rozkazu Negusa i mieli zostać

rozstrzelani pod zarzutem zdrady stanu

i udziału w ruchu rewolucyjnym w prowincji Godzam, w której powstanie dotychczas nie wygasło. Wykonanie wyroku śmierci wstrzymano w momencie egzekucji w obawie przed powstaniem ludności.

Wojska Negusa — bezładną masą

Rzym. 4. 4. PAT. Komunikat urzędowy donosi: Bitwa nad jeziorem Asziangi dziś zrana została zakończona. Wszystkie wojska abisyńskie, znajdujące się pod dowództwem Negusa, są w **rozpaczliwej ucieczce,** w kierunku południowym. Całe lotnictwo włoskie uczestniczy w bombardowaniu i ostrzeliwaniu z karabinów maszynowych **tej bezwładnej masy.**

Nastrój rozpaczy w Addis Abebie

Addis Abeba, 4. 4. PAT. 5 wywiadowczych samolotów pojawiło się nagle nad Addis Abebą, powodując panikę wśród ludności, *wystraszonej wieściami o zbombardowaniu Harraru.* Część ludności opuściła miasto jeszcze przed świtem. W momencie pojawienia się samolotów zostały zarekwirowane wszystkie pojazdy, *któremi mieszkańcy udawali się w bezpieczne miejsca. Taksówki opłacano na wagę złota.* Rozeszły się pogłoski, że samoloty zrzuciły bomby zapalające na lotnisko. W Addis Abebie pozostali niemal sami policjanci. Słychać wystrzały karabinów maszynowych. Samoloty krążyły nad miastem około pół godziny, poczem odleciały w kierunku północnym. Wbrew pogłoskom, żaden samolot włoski *nie został strącony. Jeden z samolotów przeleciał nad lotniskiem na wysokości 100 metrów, ostrzeliwując je z karabinu maszynowego pociskami zapalającemi.* Jeden samalot abisyński spłonął doszczętnie. Bombardowanie nie miało miejsca. Lot samolotów włoskich nad Addis Abebą nie pociągnął za sobą żadnych ofiar ludzkich, ani żadnych strat poza spalonym samolotem. Radjostacja nie została uszkodzona.

Pozatem samoloty włoskie ostrzeliwały w ciągu dnia z karabinów maszynowych lotnisko w Diredaua oraz ponownie bombardowały miasto Dżidżiga. Jeden z samolotów *włoskich widziano nad Harrarem.*

Doniosła konferencja między min. Poniatowskim a Prof. Bartlem

Warszawa. 4. 4. (Sin.) W kołach politycznych przywiązują wielkie znaczenie do rozmów, jakie prowadził we Lwowie p. minister Poniatowski z **b. wielokrotnym premjerem Bartlem. Jak słychać, w najbliższym czasie oczekiwane są dalsze konferencje polityczne w Warszawie z udziałem prof. Bartla. W konferencjach tych wezmą również udział członkowie obozu pomajowego.**

Min. Poniatowski świadkiem uboju rytualnego

Lwów. 4. 4. (O) W czasie pobytu ministra rolnictwa i reform rolnych p. Poniatowskiego we Lwowie, p. minister przeprowadził lustrację różnych urzędów podległych jego resortowi oraz instytucje społeczne, a wczoraj przedpołudniem przybył na czele komisji złożonej z 15 osób do rzeźni miejskiej. Po zaznajomieniu się z urządzeniami rzeźni p. minister wyraził życzenie, aby w jego obecności rzezak dokonał uboju rytualnego. **Obecny w rzeźni rzezak Ozjasz Gerstel dokonał uboju wołu i p. min. wyraził uznanie za sprawność dokonanego uboju.** Następnie oglądał nóż rytualny, podziwiał jego ostrość. Wczoraj wieczorem p. minister wrócił do Warszawy.

B. Prokurator Sądu Okręg. w Czortkowie aresztowany w Krakowie

Aresztowanie nastąpiło z polecenia prokuratora, prowadzącego we Lwowie dochodzenia w sprawie sędziego Gąsiorowskiego

(rg) Głośna w całej Polsce afera sędziego lwowskiego Michała Gąsiorowskiego znalazła również swe echo na gruncie krakowskim. W związku z szczegółami, ujawnionemi w czasie dochodzeń przeciw Gąsiorowskiemu przybył wczoraj do Krakowa **wiceprokurator Sądu Okręg. we Lwowie dr Prachtel-Morawiański,** prowadzący sprawę Gąsiorowskiego.

W czasie swego pobytu w Krakowie prok. dr Prachtel Morawiański przesłuchał szereg osób. M. in. został również przesłuchany **b. prokurator przy Sądzie Okręg. w Czortkowie dr Władysław Sokołowski.** Został on przed 3 laty przeniesiony w stan spoczynku i od tego czasu zamieszkał w Krakowie.

W wyniku dochodzeń krakowskich, prokurator dr Prachtel - Morawiański **zarządził aresztowanie p. Sokołowskiego, który w asyście funkcjonarjuszy Wydziału Śledczego, przewieziony został do Lwowa i osadzony w tamtejszym areszcie.**

Wczoraj wieczorem prokurator dr Prachtel Morawiański ukończył dochodzenia na terenie Krakowa i wyjechał do Lwowa.

Jak już onegdaj donosiliśmy sędzia Gąsiorowski na początku swej karjery **pełnił urząd sędziego Sądu Okręg. w Czortkowie.**

Ku czci D. M. Edera

Londyn, 4. 4. Ż.A.T. Z inicjatywy londyńskiej Organizacji Sjonistycznej odbyła się akademja żałobna ku czci zmarłego działacza sjonistycznego, D. M. Edera. Przemówienie, poświęcone zasługom zmarłego dla dzieła odbudowy Palestyny wygłosili Nahum Sokołów, prof. Brodetzky i M. A. Perelzweig.

Koszt jednego posiłku na rzecz Żydów polskich

Nowy Jork, 4. 4. Ż.A.T. Wczoraj odbyła się w St. Zjednoczonych akcja zbiórkowa na rzecz Żydów w Polsce. Akcja odbyła się pod hasłem ofiarowania kosztu jednego posiłku na rzecz Żydów polskich. Pierwszą ofiarę w kwocie 25 dolarów wręczył burmistrz Nowego Jorku La Guardia. Zbiórka odbyła się z inicjatywy żydowskiego komitetu robotniczego.

Unja między Transjordanją i Przedjordanją?

Londyn, 4. 4. Ż.A.T. Na ostatniem posiedzeniu Izby Gmin Piotr Mac Donald interpelował ministra kolonji, czy Urząd Kolonjalny pertraktował z Emirem Abdulem w sprawie Unji między Transjordanją a Palestyną, ewentualnie między Transjordanją a Syrją. Minister kolonji odpowiedział negatywnie na tą interpelację.

Sytuacja guldena — zachwiana

Warszawa, 4. 4. (Sin). Delegacja dyrekcji Banku Gdańskiego wyjeżdża do Londynu w sprawie oparcia guldena gdańskiego na walucie angielskiej. Wobec tego, sytuacja guldena jest widocznie znowu zachwiana.

Cudem uniknęli śmierci

Lwów, 4. 4. (O). Wczoraj popołudniu wydarzyła się we Lwowie katastrofa samochodowa, która tylko dzięki szczęśliwemu przypadkowi *nie pociągnęła za sobą groźnych następstw.* O godzinie 3 popołudniu taksówka, wioząca podporucznika 19 p. piechoty Mirdaka i pułkownika rumuńskiego Jonescu, przejeżdżając ulicą Kopernika, uderzona została drugą taksówką, prowadzoną przez szofera Czernika z taką siłą, że przewróciła się do góry nogami. Pasażerowie dzięki szczęśliwemu zbiegowi okoliczności wyszli bez szwanku, natomiast szofer został lekko ranny. Szofera drugiej taksówki aresztowano.

Uspokojenie w Hiszpanji?

Madryt. 4. 4. PAT. Kortezy 182 głosami przeciwko 88 przyjęły wniosek zgłoszony przez **grupę socjalistyczną,** stwierdzający, iż prezydent Zamora już dwukrotnie korzystał z prawa rozwiązywania Izby. Prerogatywy udzielone prezydentowi pod tym względem przez Konstytucję zostały więc wyczerpane i Kortezy w obecnym swym składzie nie będą mogły być do końca kadencji rozwiązane. Premjer Azana wygłosił na temże posiedzeniu dłuższe przemówienie, w którem poddał ostrej krytyce postępowanie zarówno lewicy jak i prawicy. Mówca zarzucał partjom, iż rzucają hasła demagogiczne tłumom, które następnie dopszczają się ekscesów. Azana zapowiedział, iż z całą surowością będą karane wszelkie wykroczenia zakłócające porządek publiczny.

Grupa Gil Roblesa, która groziła usunięciem się od prac parlamentarnych wzięła udział w obradach Kortezów. Przemówienie premjera Azany oddziałało uspakajająco na ludność, wśród której w ostatnich czasach krążyły sprzeczne pogłoski o przygotowywanych rzekomo zamachach, czy to ze strony kół wojskowych, czy to ze strony komunistów.

Konferencja Bin-Gurjona z Wauchopem

Jerozolima. 3. 4. (ŻAT) Po wczorajszej konferencji z Arabami, sir Wauchope odbył dłuższą konferencję z Bin Gurjonem, z którym omówił najważniejsze zagadnienia polityczne Palestyny i oświadczył, że wręczając przedstawicielom arabskim zaproszenie z Colonial Office do wysłania delegatów do Londynu, sir Wauchope informował ich o zdecydowanie opozycyjnem stanowisku Żydów wobec projektu Rady ustawodawczej.

Urlop zdrowotny Dizengoffa

Tel Awiw. 3. 4. (ŻAT) Na wczorajszem posiedzeniu magistratu w Tel Awiw, burmistrz Dizengoff zakomunikował, że opuszcza Tel Awiw, udając się na urlop zdrowotny. Na czas nieobecności burmistrza Dizengoffa, magistrat wyłonił 4-osobową komisję prezydjalną złożoną z 2 przedstawicieli robotników i 2 centrowców. Po długich obradach powierzono jednemu z centrowców Rokeachowi funkcję zastąpienia burmistrza w okresie jego nieobecności.

Protesty arabskie

Jerozolima. 3. 4. (ŻAT) Arabscy nacjonaliści kontynuują w dalszym ciągu ataki przeciwko umieszczeniu choćby skróconego określenia hebrajskiego Palestyny E. I. i domagają się zaniechania używania tego skróconego określenia. W ciągu kilku godzin czyniono przeszkody przy nadawaniu audycji.

Czesi zaniepokojeni nowem posunięciem Austrji

Praga, 3. 4. PAT. Prasa dzisiejsza o wiele ostrzej, niż dotychczas występuje przeciwko wyprowadzeniu w Austrji powszechnej służby dla państwa, co uważane jest za równoznaczne z powszechnym obowiązkiem służby wojskowej.

„Lidove Noviny" piszą: jeżeli wczoraj była jeszcze nadzieja, że rząd austrjacki będzie usiłował rokować z pozostałemi państwami w sprawie swej decyzji, dziś widać już, że Austrja chce postawić *wszystkich przed faktem dokonanym.* Jeżeli rząd austrjacki oświadcza, że chodzi tu o sprawę czysto wewnętrzną, należy uważać za zwyczajne wyzwanie. W Wiedniu nie zdają sobie sprawy z tego, że sytuacja Austrji nie jest taka, aby państwo to mogło pozwalać sobie na niezwracanie uwagi na opinję innych państw. Rządy państw Małej Ententy przedstawią w sposób stanowczy w Wiedniu swe stanowisko wobec naruszenia przez Austrję zobowiązań międzynarodowych. Nie chodzi tutaj jednak tylko o sprawę Małej Ententy. Również Francja i Anglja powinny zwrócić uwagę na postępowanie Austrji. Nie można obojętnie patrzeć na łamanie przez Niemcy zobowiązań międzynarodowych, nie można także ze spokojem znosić mącenia obowiązującego po rządku międzynarodowego w Europie środkowej. Austrja przez swój czyn w bardzo silny sposób utrudniła akcję zbliżenia, którą zapoczątkowano z początkiem bieżącego roku. Austrja musi liczyć się z tem, że państwa Małej Ententy w żadnej formie nie uznają naruszenia umów.

Przykład austrjacki znajdzie naśladowców na Węgrzech

Bukareszt. 3. 4. PAT. B. premjer Juljusz Maniu, jeden z głównych propagatorów konfederacji państw naddunajskich, udzielił dziś wieczorem prasie wywiadu na temat wprowadzenia w Austrji ustawy o powszechnym obowiązku pracy dla państwa. Zdaniem b. premjera — Austrja popchnięta została do swego kroku przez trzy czynniki, a mianowicie: zagrożenie przez Niemców, obawa przed restauracją Habsburgów oraz obawę przed Włochami. Zdaniem p. Maniu, przykład austrjacki znajdzie niebawem naśladowców na Węgrzech, Pogwałcenie traktatów w Europie środkowej zagraża przedewszystkiem państwom sukcesyjnym, a w pierwszej mierze państwom Małej Ententy, która zareagować winna energicznie na krok austrjacki, aby zapobiec powtórzeniu go przez Węgry. P. Maniu jest zdania iż państwa Małej Ententy winny stopniowo zastosować wobec Austrji wszelkie środki represyjne aż do mobilizacji w razie konieczności, celem zmuszenia Austrji i jej ewentualnych naśladowców do poszanowania traktatów. Jeżeli Mała Ententa nie zdobędzie się na energiczne zbiorowe wystąpienie przeciw Austrji, to straci rację swego bytu i dowiedzie swej słabości.

Nie będzie dewaluacji marki?

Berlin, 3. 4. PAT. Tocząca się w ostatnich tygodniach dyskusja zagranicą na temat niemieckiego systemu walutowego, znalazła również w Berlinie gorące echo, dające powód do najróżnorodniejszych domysłów i rozmów wśród niemieckich kół finansowych. Rozmowy te dotyczyły nietylko możliwości dewaluacji marki, ale również i zmiany na stanowisku dr. Schachta, co nastąpić by miało jakoby bezpośrednio po wyborach niemieckich.

Celem przecięcia tej dyskusji opublikowany został w organie dr. Schachta „Der deutsche Volkswirt" artykuł, który przedrukowuje cała niemal prasa niepartyjna na widocznych miejscach. Artykuł, ujęty w formę bardzo spokojną rozważa wszystkie możliwości dodatnie i ujemne ewentualnej zmiany w systemie walutowym Niemiec.

Na podstawie naszych informacyj — oświadcza pismo — możemy oświadczyć, że wszystkie kombinacje na temat waluty oraz kierownika polityki walutowej w Niemczech *pozbawione są jakiejkolwiek podstawy rzeczowej.* Polityka finansowa Rzeszy pozostanie bez zmiany, o dewaluacji nie może być mowy.

Berlin, 3. 4. PAT. Opublikowany przez „Der Deutsche Volkswirt" artykuł, zaprzeczający pogłoskom o dewaluacji w Niemczech, odbił się na dzisiejszej giełdzie berlińskiej. Wszystkie akcje, które w ostatnich dniach znacznie zwyżkowały, uległy zniżce, dochodzącej do 2 i pół proc. Cały przebieg dzisiejszych obrotów akcjami stał pod wyraźnym nastrojem tendencji zniżkowej.

Francja wystąpi z nowym projektem organizacji pokoju

Paryż. 3. 4. PAT. Konferencja ambasadorów francuskich z Londynu, Rzymu, Berlina i Brukseli, która dziś popołudniu rozpoczęła swe obrady na Quai d'Orsay, pod przewodnictwem ministra Flandina i z udziałem premjera Sarraut i min. Pau-Boncoura, zorjentować ma rząd francuski co do nastrojów tych że stolic w momencie podjęcia przez Paryż poważnej inicjatywy dyplomatycznej, stanowiącej kontrakcję na propozycje niemieckie. W kołach politycznych zapowiada się bowiem, że min. Flandin, opracowuje deklarację rządu francuskiego, którą zamierza ogłosić na zebraniu państwa lokarneńskich w Brukseli. Będzie to nietylko odpowiedź na memorandum niemieckie, zbijająca poszczególne prawne argumenty tam zawarte, lecz **przedewszystkiem wysunięcie francuskiego projektu organizacji pokoju.**

Prasa podaje zasadnicze linje inicjatywy francuskiej: Przedewszystkiem — jak stwierdza większość dzienników — Francja nie może się zgodzić na podział Europy na część wschodnią i zachodnią, do których stosowane byłyby różne kryterja organizacji bezpieczeństwa. Pozatem odpowiedź francuska nie powinna — jak stwierdza — szereg dzienników — zamykać dalszej drogi do rokowań. To też w deklaracji swej rząd francuski wystąpi z konkretnemi propozycjami, oświadczając swą gotowość do współpracy z każdą inicjatywą, której celem byłoby zapewnienie bezpieczeństwa wszystkim bez wyjątku narodom. Terenem, na którym ujawni się inicjatywa francuska będzie — jak to już wiadomo — najbliższe zebranie państw locarneńskich, zwołane na przyszły wtorek do Brukseli, a ewentualnie do Paryża. Dalszy ciąg akcji dyplomatycznej ma być przeniesiony następnie na szerszy teren, tj. na forum Ligi Narodów. Równolegle do tej akcji dyplomatycznej rząd francuski zamierza domagać się wyciągnięcia przez państwa locarneńskie konsekwencji z odrzucenia przez Niemców proponowanych warunków układu londyńskiego. Należy wątpić — jak pisze Bourges w „Le Petit Parisien" — czy zostanie ponownie wysunięta kwestja zastosowania sankcyj finansowych w stosunku do Rzeszy. W każdym razie należy przypuszczać, iż delegacja francuska będzie chciała uzyskać w jaki kolwiekbądź sposób gwarancję, że Niemcy zaniechają budowy fortyfikacyj w strefie nadreńskiej.

—o—

Krwawe zajścia w Libanie

Jerozolima. 3. 4. PAT. W związku ze świętami muzułmańskiemi, ku czci zięcia Mahometa, Ali'ego, założyciela sekty szyickiej, doszło w wioskach południowego Libanu do krwawych zajść. 5 osób jest zabitych i wiele rannych.

Bejrut. 3. 4. PAT. Podczas odjazdu przebywającej obecnie w Paryżu na rokowaniach z rządem francuskim delegacji nacjonalistów syryjskich odbyły się burzliwe manifestacje. Odjeżdżających delegatów żegnały przeszło 100-tysięczne tłumy, wznosząc okrzyki na cześć nacjonalistów i niepodległości Syrji.

Z polecenia rządu tureckiego, przejeżdżających przez terytorjum tureckie delegatów syryjskich witano z honorami wojskowemi.

Linja lotnicza Moskwa-Praga

Bukareszt, 3. 4. PAT. W czwartek podpisany został pomiędzy Rumunją, Czechosłowacją i Związkiem Sowieckim układ w sprawie komunikacji lotniczej na linji Moskwa — Praga. Komunikacja ta podjęta będzie z dniem 1-ym maja. Lądowania odbywać się będą w Jassach i w Cluj. Linja ta obsługiwana będzie początkowo przez samoloty sowieckie i czechosłowackie.

Nowy rekord świata w pływaniu

Nowy Jork, 3. 4. PAT. W Chicago na pływalni krytej odbyły się pływackie mistrzostwa St. Zjednoczonych. W biegu na 150 yardów stylem grzbietowym startował rekordzista świata w stylu dowolnym, Peter Fick. Fick uzyskał znakomity czas 1:32 sek., ustanawiając nowy rekord świata, który należał do Kiefera z wynikiem o 1,2 sek. słabszym. Warto nadmienić, że nieoficjalnie Kiefer przed miesiącem uzyskał czas 1:32,3 sek.

Kronika krakowska

—oSo—

Bojkotowe orędzie przedświąteczne

Wczorajsze „Tempo Dnia“ przynosi nowe orędzie, wydane przez ks. Metropolitę Sapiehę w związku ze zbliżającemi się świętami. Orędzie to nosi datę 12 marca br.

Na wstępie czytamy, że „Polska dziś jest pogrążona w niebywałej biedzie, a odczuwa ją *przedewszystkiem* ludność nasza katolicka“. Dalej powiedziane jest:

„Nadchodzi niebawem chwila rozpoczęcia różnych robót budowlanych, ogrodowych, nadchodzą święta, które również powodują różne sprawunki i zakupy.

Powodem nędzy dzisiejszej jest bezrobocie, brak możności zarobkowania na życie.

Musimy sobie uważać za ścisły obowiązek, by wszystkie te potrzeby *zaspakajać u naszych rodaków katolików, by przedewszystkiem dawać im możność pracy*. Nie chcemy wierzyć różnym wiadomościom, ale bezwątpienia zdarzają się nieraz wypadki, zdradzające bardzo daleko idącą *bezmyślność i niezrozumienie*, jaką w ten sposób przynosimy szkodę społeczeństwu i Kościołowi; szczególnie zwracamy uwagę na kupowanie wina mszalnego i przedmiotów dewocyjnych i *posługiwanie się innowiercami w różnych sprawach*.

Nie zapominajmy, że mamy obowiązek *solidarności katolickiej i dawania dobrego przykładu*. Żadne też względy taniości czy łatwości nie mogą usprawiedliwiać zgorszenia, jakie dalibyśmy“.

* * *

Należy wyrazić głębokie ubolewanie, że dostojnicy Kościoła Katolickiego dają się wciągnąć do akcji bojkotowej i wielkim swoim autorytetem moralnym angażują się w walce konkurencyjnej, prowadzonej przez różne odłamy kupiectwa pod hasłem „swój do swego“

„Wspomnienia historyczne“ „Tempa Dnia“

Osławiony brukowiec kurjerkowy „Tempo Dnia“ uraczył we wczorajszym wydaniu swoich czytelników następującem „wspomnieniem historycznem“, zamieszczonem tłustym drukiem na czele kroniki:

„3 kwietnia 1465 r. Żołnierze, udający się na wojnę krzyżową, mordowali i rabowali Żydów, posądzonych o nielojalność“.

Komentarze zbyteczne.

KIEDY ZOSTANIE UPORZĄDKOWANY PARK KRAKOWSKI

Zagadnienie zieleni w mieście stanowi stałą troskę Zarządu m. Krakowa. Obecnie przygotowuje się plan regulacji Parku Krakowskiego. Poprawa stanu tego parku stoi jednak w ścisłym związku z urządzeniem Alei Trzech Wieszczów. W tym roku przeprowadzone zostaną roboty brukowe wzdłuż Alei Słowackiego aż po ulicę Karmelicką. W roku przyszłym projektowane są roboty w następnej części Alei i wtedy przystąpi się w związku z dalszem prowadzeniem pasu zieleni do regulacji Parku Krakowskiego. Zniknie parkan, na którego miejscu powstaną ażurowe ogrodzenia. W tym roku przeprowadzi się dalszą regulację Placu Inwalidów, gdzie ma powstać ładny trawnik, otoczony chodnikiem.

20 MINUT BEZ ŚWIATŁA ELEKTRYCZNEGO

(or) Wczoraj o godz. 7.30 wiecz. zgasły światła na ul. Sarego, części Dietla, Starowiślnej, Sebastjana i Jasnej. Przerwa w dopływie prądu trwała 20 minut. Przyczyną defektu było spalenie bezpiecznika w stacji transformatorowej, mieszczącej się w szkole na rogu ul. Dietla—Sebastjana.

TRAGICZNY WYPADEK W FABRYCE ZIELENIEWSKIEGO

(rg) Wczoraj popołudniu zdarzył się straszny wypadek w fabryce Zieleniewskiego na Grzegórzkach. Oto w czasie pracy został oblany roztopioną masą żelaza 23-letni Wojciech Kaczmarczyk, giser, zam. w Czyżynach. Doznał on poważnych oparzeń na twarzy i szyi.

Lekarz Pogotowia ratunkowe opatrzył Kaczmarczyka i przewiózł go do szpitala.

ILE WYNOSIŁA SPUŚCIZNA PO GRENDZIE?

(or) Do sądu wojskowego w Krakowie wpłynęło pismo rodziny rozstrzelanego dezertera-mordercy Grendy z prośbą o podanie, jak zachowywał się w ostatnich chwilach swego życia. Prośbie tej uczyniono zadość i powiadomiono rodzinę o zachowaniu się Grendy przed wykonaniem wyroku. Zawiadomiono również rodzinę, że Grenda miał przy sobie 68 groszy, które przeznaczył na światła w kaplicy więziennej. Prośbie jego stało się zadość.

PROCES, KTÓRY PRZEKROCZYŁ „PRELIMINARZ“

(or). W sądzie krakowskim toczy się od czterech tygodni proces o nadużycia celne przy imporcie owoców. Proces ten miał trwać trzy tygodnie. Tymczasem dotychczas przesłuchano zaledwie trzech oskarżonych, czwarty zaś zeznaje w dalszym ciągu.

Sąd ma jeszcze przesłuchać dalszych czterech oskarżonych oraz kilkudziesięciu świadków, zawnioskowanych aktem oskarżenia.

Niezależnie od tego obrona wystąpiła z wnioskiem dowodowym o powołanie 300 świadków, na okoliczność, że postępowanie oskarżonych było zgodne z przepisami. O ile więc sprawa potoczy się dalej w tem tempie, nie należy liczyć się z szybkiem ukończeniem procesu.

PROCES APELACYJNY O FAŁSZERSTWO MONET

(rg) W dniu 16 stycznia br. ogłoszony został w Sądzie Okręgowym wyrok w procesie o fałszerstwo monet. Sąd uznał czterech oskarżonych winnymi i skazał ich na kary więzienia od półtora do sześciu lat.

Dwaj z oskarżonych Abraham Drukier i Mordko Borenstein wnieśli skargi apelacyjne, rozpatrywane wczoraj przez Sąd Apelacyjny w Krakowie. Wyrok skazujący Drukiera na 4 i pół roku więzienia został zatwierdzony. Wyłączono natomiast sprawę Borensteina, skazanego na 6 lat więzienia, która będzie oddzielnie rozpatrzona.

KOGO PRZEWIOZŁA KARETKA POGOTOWIA RATUNKOWEGO

(or) Wczoraj rano został najechany przez motocykl na rogu ul. Straszewskiego 34-letni Stanisław Bętko, robotnik. Doznał on ogólnych obrażeń i został przewieziony do szpitala.

Nocy onegdajszej napadnięty został przez pijanego osobnika na plantach 22-letni Mieczysław Madej, bezrobotny. Napastnik uderzył go nożem w okolicę łopatki. Pogotowie przewiozło go do domu.

Zjazdy Okręgowe Organizacji Sjonistycznej wstępnym krokiem do miesiąca Organizacyjnego

Akcja pomocy na rzecz ofiar zajść w Przytyku

Zbiórka w Andrychowie 99.75 zł., Spółdzielcze Tow. Wzajemnego Kredytu w Tarnowie 50 zł.

Na ręce p. Dra Thona wpłynęło 12 zł. od grupy Żydów we wsi Wietrzychowice. Piszą oni, że gdy w ubiegłym roku, po klęsce powodzi, zwrócili się do p. Dra Thona z apelem o pomoc na zakupno mac na święta, otrzymali dzięki wstawiennictwu Jego w gminie Żydowskiej w Krakowie — kwotę 100 zł. Teraz, gdy Żydzi w Przytyku znaleźli się w opresji, nie mając może za co kupić mace, składają zebrane grosze, by w ten sposób odwdzięczyć się za okazaną im w swoim czasie pomoc i zadokumentować solidarność żydowską.

* * *

W dniu wczorajszym przekazało Wydawnictwo „Nowego Dziennika“ na ręce domu bankowego D. M. Szereszowski w Warszawie kwotę 1129 zł. — zebraną przez naszą Administrację na rzecz ofiar w Przytyku.

* * *

Na rzecz ofiar w Przytyku złożyli w dalszym ciągu: Bracia Bauminger Grzegórzecka 77 zł 20.— Samuel Celnik Wietrzychowice zł 12.— Zebrane na wieczorynce „Makkabi“ w Dynowie przez I. Arma i P. Habera zł 7.50. III Kurs Żyd. Szkoły Rzemiosł w Krakowie zł 7.— S. Schorr, Katowice zł 3.—

KRONIKA PRZEMYSKA

LIKWIDACJA STRAJKU W FABRYCE „POLNA“ Od tygodnia trwający strajk w tutejszej fabryce maszyn „Polna“ został w całości zlikwidowany. Kilkudniowe pertraktacje z udziałem delegata ze Lwowa i inspektora pracy obwodu przemyskiego doprowadziły do sfinalizowania umowy zbiorowej, która uwzględnia w dużej mierze postulaty strejkujących. Po ukończeniu strejku opuścili robotnicy w liczbie przeszło 200 zabudowania fabryczne i udali się wraz z prezesem tut. PPS-u na wiec do Domu Robotniczego. Sensacyjna uchwała przemyskiej Rady miejskiej, która jednomyślnie postanowiła przyjść z pomocą strejkującym w Polnej przez wydzielenie im subwencji, okazała się platoniczną, gdyż szybka likwidacja konfliktu, uczyniła zbędną wypłatę tej subwencji. Uchwała ta była przedewszystkiem pomyślana jako demonstracja i z tego powodu wywołała przeróżne często sprzeczne ze sobą komentarze.

ARESZTOWANIA WŚRÓD KOMUNISTÓW. Ubiegłej nocy dokonały organa policji śledczej licznych aresztowań wśród tutejszych działaczy komunistycznych. Po przedwstępnem przesłuchaniu odstawiono aresztowanych do aresztu śledczego. Charakterystycznem jest że analogiczne aresztowania miały miejsce w wielu miastach równocześnie.

„GMILAT CHESED“ PRZY PRACY. Chlubnie zapisana działalność instytucji kredytu bezprocentowego „Gmilat Chesed“ oddział w Przemyślu wzmogła się znacznie w okresie przedświątecznym. Dzięki energicznym wysiłkom kierownictwa z drem Buxbaumem na czele, uzyskano w wyniku nadzwyczajnej akcji kwotę 5000 zł. które rozdzielono w sumach 50 i 100 złotowych między najuboższymi petentami ze sfer rzemieślniczych i drobnokupieckich.

Z ŁAŃCUTA

W OBRONIE PRAW I GODNOŚCI ŻYDOSTWA

Pod tem hasłem odbyło się w ostatnią niedzielę zgromadzenie ludowe, zwołane staraniem Komitetu Lokalnego Org. Sjońskiej w Łańcucie. Przemówienia wygłosili pp. inż. Spatz Adolf i dr. Drucker Abraham, którzy przedstawili obecną sytuację żydostwa wogóle a w Polsce w szczególności. Referenci w ostrych słowach potępili obecną akcją antyżydowską a proponowane rezolucje zostały jednomyślnie przyjęte przez zgromadzoną publiczność. Wśród dźwięków „Hatikwy“ zamknięto imponujące zebranie.

Z ALIJI. W tym tygodniu wyjechał na stały pobyt do Palestyny jeden z najstarszych zasłużonych w naszem mieście sjonistów, tow. Anszel Katz, założyciel i długoletni prezes Mizrachi. Wieczór pożegnalny, urządzony przez stowarzyszenia, których tow. Katz był członkiem, skupił niezliczono rzesze jego przyjaciół i stał się manifestacją sjonizmu w naszem mieście. Tow. Katzowi życzymy wiele szczęścia i powodzenia w jego dalszej pracy w Erec.

W bieżącym tygodniu wyjechała również do Erec wielce zasłużona członkini tut. gniazda „Akiby“ tow. Feilschussówna Mania.

Inż.

Jeszcze 3 - 4 dni

Londyn, 3. 4. PAT. Reuter donosi: Eden nie będzie dziś widzieć się z Ribbentropem, który pozostanie w Londynie jeszcze 3 do 4 dni.

Toruń, 3. 4. PAT. Pan wojewoda pomorski odmówił zarejestrowania zrzeszeń „Deutsche Schulverein“ w Łasinie pow. grudziądzki oraz „Stowarzyszenia Wzajemnej Pomocy“ w Gdyni. Odmowa zarejestrowania nastąpiła z uwagi na to, że powstanie tych zrzeszeń nie odpowiada względom pożytku społecznego, gdyż nie mają one warunków pomyślnego rozwoju i widoków na odegranie poważniejszej roli w życiu społecznem.

OSTATNIE WIADOMOSCI SPORTOWE.

Nurmi architektem

Na Politechnice w fińskiem mieście Turku złożył pracę dyplomową Paavo Nurmi. Król rekordzistów, najznakomitszy sportowiec ostatnich czasów, zdał egzamin z wynikiem bardzo dobrym i otrzymał dyplom architekta.

Nurmi dał wymowną odpowiedź wszystkim wrogom sportu. Otrzymał dyplom naukowy, mimo, że życie jego było jedną wielką pogonią za rekordami.

Całe swoje życie poddał wymogom i koniecznościom związanym z uprawianiem sportu. Chciał być mistrzem nad mistrze. Chciał zostać najszybszym człowiekiem świata. Trenował usilnie, systematycznie łaami, bez większych początkowo sukcesów. Zdawał się być nawet antytalentem sportowym. Nie przejmował się tem jednak. Był cierpliwy, pełen wiary w swoją siłę i swoją niezłomną wolę. Pracował wytrwale, aż stał się biegaczem, ba fenomenem lekkiej atletyki.

Podczas najcięższych treningów, najbardziej wyczerpujących zawodów nie zapominał o studjach, zawsze znajdował czas na naukę. Studjował budownictwo i architekturę, a wędrówki po bieżniach całego świata były dlań nietylko jazdą na zawody, ale podróżą naukową. Wszędzie dokąd zawitał, interesował się architekturą, badał studjował, robił notatki, rysował.

Gdy przed czterema laty zamknięto mu drogę do dalszych startów, zabrał się energicznie do studjów. Jego pilność zdumiewała, stała się przysłowiową. Gdy zabronili mu pojedynku na bieżni, rozpoczął pojedynek naukowy.

Nurmi liczy dziś 40 lat. Jest architektem, jest jednak nadal sportowcem. Do dziś dnia zajmuje się lekką atletyką i nietylko sam biega codziennie dla własnego zdrowia, ale swą przebogatą rutynę sportową wykorzystuje na przygotowanie nowej generacji fińskich długodystansowców. Trenuje Ascolę, Mäki, i Höckerta do Igrzysk.

Najszybszy człowiek świata postawił sobie za zadanie wykorzystanie swej wiedzy budowlanej do stworzenia idealnej bieżni, do budowy wielkich stadjonów sportowych.

Pokazał światu że i rekordzista, albo może właśnie sportowiec - rekordzista, zdolny jest do takiego wyczynu, jak uzyskanie dyplomu w 40-tym roku życia.

MAROKAŃCZYCY GÓRUJĄ W BIEGACH NA PRZEŁAJ.

W ubiegłym tygodniu odbył się w Paryżu bieg naprzełaj o mistrzostwo Francji, w którym zwyciężył marokańczyk Bonali, wyprzedzając następnego zawodnika o 35 mtr. Francuska opinja sportowa uważa Marokańczyka za następcę jego rodaka El Quafi'ego który w roku 1928 wygrał maraton olimpijski.

NARCIARZE ZAKOPIAŃSCY JADĄ DO WESTEROWA.

W dn. 9 i 10 kwietnia odbędą się w Westerowie (Czechosłowacja) organizowane przez Karpathenverein (HDW) biegi zjazdowe.

Na zawody zakopiańskie kluby sportowe SPN TT. i Wisła wysyłają grupę zawodników z Br. Czechem, A. Marusarzem, Orlewiczem i Lipowskim na czele.

Zeszłoroczny zwycięzca tych zawodów St. Marusarz nie będzie mógł bronić pucharu, gdyż odbywa służbę wojskową.

MECZE SZERMIERCZE.

W Brukseli odbył się międzypaństwowy mecz szermierczy Belgja — Szwecja w którym zwycięży Belgowie w stosunku 23:13.

Mecz szermierczy Szwecja — Niemcy, rozegrany w Berlinie, przyniósł zwycięstwo drużynie szwedzkiej w stosunku 41:31.

PREZES M. K. O. W TOKJO

Prezes międzynarodowego komitetu olimpijskiego hr. Baillet - Latour przyjęty był na dłuższej audjencji przez cesarza Japonji.

Mr. Baillet - Latour wyraził najwyższe uznanie z powodu wspaniałych urządzeń sportowych w Japonji, zwłaszcza wykazał swój podziw dla wspaniałego stadjonu tokijskiego, który wchodzi w rachubę w razie powierzenia Japonji organizacji XII. igrzysk olimpijskich w 1940 r.

7 miljardów 120 miljonów kosztuje dotychczas wojna w Abisynji

Jak wynika z dotychczasowych obliczeń, wydatki włoskie związane z wyprawą abisyńską, wynoszą obecnie 7 miljardów 120 miljonów lirów. Ciekawe są niektóre poszczególne cyfry: Wojna na froncie pochłonęła 3 miljardy 280 miljonów, marynarka 725 miljonów, lotnictwo 850 miljonów ,itd.

Włochy bezustannie w dalszym ciągu wysyłają na front abisyński coraz to nowe formacje wojskowe. Liczbę żołnierzy, wchodzących w skład armji afrykańskiej, szacuje się obecnie na przeszło 450.000. Cyfra ta obejmuje jednak tylko żołnierzy białych i nie uwzględnia biorących udział w wyprawie żołnierzy z włoskich kolonij

Przetargi publiczne

Zarząd Miejski w Pińsku ogłasza przetarg nieograniczony na pobudowanie budynku Szkolnego drewnianego o ogólnej kubaturze około 8.000m³.

Przetarg odbędzie się dnia 7 kwietnia br. o godzinie 12-tej.

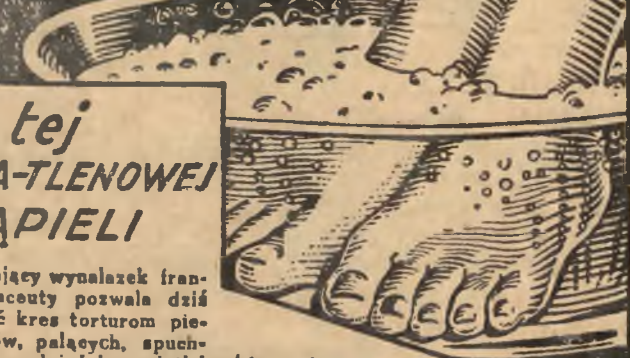
Wszelkich wyjaśnień udziela Wydział Techniczny Zarządu codziennie o godzinie 8—10-ej.

Zarząd Miejski król. stoł. m. Lwowa ogłasza przetarg publiczny na wykonanie robót drogowych w ul. św. Mikołaja.

Bliższe szczegóły zawiera Nr. 7 Dziennika Rozporządzeń Gminy m. Lwowa z dnia 1 kwietnia 1936 r.

ODCISKI

same odpadają wraz z korzeniami — po tej ULTRA-TLENOWEJ KĄPIELI



Ten zadziwiający wynalazek francuskiego farmaceuty pozwala dziś jeszcze położyć kres torturom piekących odcisków, palących, spuchniętych nóg, stwardnień i nagniotków. Środek ten jest prosty, niedrogi i gwarantowany. Należy najzwyczajniej zanurzyć nogi w kąpieli z ciepłej wody, zawierającej garść Saltrat Rodell. Ta ultra-tlenowa kąpiel łagodzi natychmiast wrażliwość i zapalenie. Mocne, kojące sole wnikają do głębi porów, zmiękczają odciski do tego stopnia, że można je odjąć palcami w całości wraz z korzeniami. Spuchlizna jest natychmiast zmniejszona. Można nosić obuwie o cały numer mniejsze i chodzić jaknajwygodniej cały dzień. Do nabycia w aptekach, składach aptecznych i perfumerjach.

DARMO. Dzięki specjalnej organizacji każdy czytelnik niniejszego pisma może obecnie otrzymać bezpłatnie paczkę Saltrat Rodell wraz z cenną ilustrowaną książką, wybitnego specjalisty D-ra Catrin, opisującą sposób stosowania. Napiszcie dziś jeszcze. Adres: L. Nastarowski, oddział 12-B Warszawa, Kaliska 1. Nie trzeba przysyłać pieniędzy.

INKASO WEKSLI I WSZELKICH DOKUMENTÓW, załatwia sprawnie i tanio — SPÓŁDZIELCZY BANK DRZEWNO-BUDOWLANY SPÓŁDZ. Z OGR. ODP. KRAKÓW — SZEWSKA 21 TEL. 157-18 (członek Związku Spółdz. Warszawa). Wypłata waluty w dniu wpływu. Członkowie korzystają z zaliczek na inkaso. 8244kr

Cena mac rabczańskich Braunfelda nie uległa zmianie

Ogłoszenie z dnia wczorajszego polega na pomyłce

Lokale

POKOJU z kuchnią zpn. (I lub II piętro) Dzielnica VII—VIII. poszukuję. Zgłoszenia pod „Dobry i punktualny płatnik" do Admin. Dziennika.

FLORJAŃSKA 25 — biuro lub mieszkanie komfortowe 5 pokoi, kuchnia. 7495kr

DO WYNAJĘCIA mieszkania trzechpokojowe centrogrzanc. Dajwór 3. Telefon 118-18. 5220g

POSZUKIWANE kawalerskie mieszkanie (1—2 pokoje) elegancko umeblowane, — KOMFORTOWE — NIEKRĘPUJĄCE — śródmieście, cale — wzgl. częściowe pierwszorzędne utrzymanie. Zgłoszenia skr. poczt. 349. 8410kr

4-POKOJOWE komfortowe mieszkanie I piętro do wynajęcia. Wiadomość Dwernickiego 4, dozorca. — 5202g

LOKALE SKLEPOWE lub na cichy przemysł tuż przy moście dębnickim ul. Konopnickiej 3 dozorca wskaże. Szczegóły u właściciela: Beckman, Kraków, Grodzka 36, Skład pończoch.

LOKAL jasny, suchy nadający się na pracownię — przedsiębiorstwo handlowe parter Sebastjana 20 Tel. 112-57. 5203g

POKÓJ obszerny niekrępujący osobne wejście z klatki schodowej dla dwóch osób z utrzymaniem lub bez od ZARAZ DO WYNAJĘCIA ul. Agnieszki 9, m. 14. 5485g

NA KOLONJĘ LETNIĄ poszukiwany lokal w górach niedaleko stacji kolejowej na 50 osób, boisko. Zgłoszenia: II Żydowskie Gimnazjum Męskie, Łódź Magistracka 22. 8420kr

POSZUKUJĘ lokalu przemysłowego 2 ubikacje, konalizacja. Zgłoszenia „Jasny N. N." Nowy Dziennik. 5214g

Zdrojowiska

PENSJONAT Marji Rubinsteinowej dla dzieci i młodzieży — przeniesiony z Zakopanego pod Warszawę do Skolimowa — Królewska Góra. — Komunikacja autobusowa z Głównego Dworca. Tel. 157. — 8408kr

ZAKOPANE komfortowy pensjonat „Jurand" ul. Chałubińskiego. Poleca słoneczne pokoje z pełnem wykwintnem utrzymaniem na marzec PO CENACH BARDZO NISKICH, towarzystwo doborowe.

Kilimy! Okazja!

Wielka przedświąteczna reklamowa wyprzedaż

KILIMÓW Ceny znacznie zniżone

Kraków, Basztowa 15 (gmach „Feniksa") tel. 180-03

RABKA, pensjonat „OPIEKA" przyjmuje zamówienia na nadchodzące ŚWIĘTA PESACH. Hochmanowa i Strasserowa telef. 326. 8082kr

Interesy handlowe

PRZEDSTAWICIEL poważnych firm posiadający liczną solidną klientelę wśród drogerzystów i składów farb przyjmie zastępstwo tej branży. Zgłoszenia „Droger. farb" Kraków, — skrytka 64. 8295kr

DYSPONUJĄC KAPITAŁEM 15—20.000 zł. poszukuję przedstawicielstwa względnie składu konsygnacyjnego na Łódź artykułu, mającego zapewniony zbyt. Na żądanie pierwszorzędne referencje. Oferty sub: „225" do Biura Ogłoszeń Fuchsa, — Łódź, Piotrkowska 87 8379kr

Sprzedaż

ŚWIĘTALNE PUDRY TOALETOWE ŚWIĘTALNE KREDKI DO UST JEDYNIE W DROGERJI SCHAPSENSOHNA KRAKÓW, ESTERY L. 16. 8353kr

DROGERJA SCHAPSENSOHNA KRAKÓW, ESTERY 16, tel. 163-84 poleca „LANOLINOL", specjalny puder ŚWIĘTALNY dla dzieci oraz ODŻYWKI. 8353kr

OBUWIE „SFINKS", Kraków, Rynek gł. 13 poleca najnowsze modele wiosenne po cenach przystępnych. 8329kr

MEBLE nowoczesne, szafy kombinowane, sypialnie, jadalnie, najtaniej, Kraków, BRACKA 13.

DZIECIĘCA KONFEKCJA niemowlęce wyprawki i bielizna najtaniej Obständer, Rynek 11. 7975kr

WAGI niemowlęce wypożycza SATTLER, Stradom 18, telefon 147-51. 8021kr

MEBLE KUCHENNE, przedpokojowe i pokoje dziecięce, nowoczesne, szleiflakowane solidne najtaniej. Specjalność Rynek Gł. 12 podwórze. 7317kr

KOSZULE popelinowe od 5.50, sportowe od 3.90 również na miarę z materjałów krajowych i zagranicznych, pyjamy od 8.90 poleca wytwórnia „Lira" Szewska 18.

KILIMY narzuty poleca wytwórnia „GROT", Kraków, — Starowiślna 10. 8432kr

TANI TYDZIEŃ wyrobów tapicerskich TAPCZAN zł. 45.— otomany, fotele, poduszki tylko w wytwórni Ch. Goldschmidt, Mostowa sześć.

WÓZKI dziecięce — wielki wybór — poleca: SATTLER, Kraków, Stradom 18. —

PELERYNKI dziecięce gumowe płaszcze lakowe (czarne), poleca skład cerat, linoleum i dywanów Müntz Bożego Ciała 19. 8259kr

PŁACHTY (plandeki) płótno nieprzemakalne, ceraty linoleum i chodniki poleca najtaniej Müntz, Bożego Ciała 19. 8251kr

DYWANY, kilimy, chodniki, narzuty, obicia meblowe, dekoracyjne, przybory tapicerskie. Ceny fabryczne. Fischman, Kraków, Grodzka 13. 8154kr

WYTWÓRNIA LAMP ELEKTRYCZNYCH Józefa Terleckiego, — Kraków, Łobzowska 11. Ceny fabryczne. 5453g

MŁYNKI do minerałów, chemikalji, farb i produktów spożywczych dostarcza. Wytwórnia Młynków — Kraków, skrz. poczt. 307. 5204g

NAJWIĘKSZY wybór obuwia tylko w znanym magazynie BRACI KLEIN, Kraków, Starowiślna 17. 8399kr

NAJTAŃSZĄ oprawę OBRAZÓW, gobelinów oraz KARNISZE stylowe do firanek wykonuje KLIPSTEIN Kraków, Dietla 87 (róg Starowiślnej) Tel. 176-45. 8385kr

JADALNIE z drzew egzotycznych najnowsze projekty własne. Fabryka Mebli „STYL" Kraków, WIŚLNA 8, obok plant. Ceny fabryczne zniżone. — 8388kr

DOM NOWOCZESNY 2-PIĘTROWY W ROKU 1912 WYBUDOWANY Z ŁAZIENKAMI — ZAMIENIĘ NA DOM WE WIEDNIU LUB NATYCHMIAST SPRZEDAM ZGŁOSZENIA POD „EWENTUALNA DOPŁATA" DO ADMIN. NOWEGO DZIENNIKA. 5465g

„GRACJA" Kraków, Szewska 6. Gorsety, napierśniki. Najprzedniejsze gatunki, najniższe ceny. — Tel. 107-96. 8136kr

KRAWATY, KRAWATY!! Nowości wiosenne — poleca Wytwórnia Krawatów — Grodzka 4. 8367kr

Kwiaty to najpiękniejsza ozdoba stołu sederowego

wiązanki bukiety kosze artystycznie wykonuje Palais de Fleurs

WIŚLNA 2 Tel. 135-77

wł.: ARTUR SPIRA

NAJNOWSZE GUZIKI KLAMRY i biżuterję modną po cenach fabrycznych tylko w HURTOWNI W. FREY KRAKÓW, STRADOM 27. Uwaga na firmę! 5471g

LEŻAK PATENTOWY, automatyczne ruchem ciała regulujący się, praktyczny i estetyczny mebel, zastępujący FOTEL, — ŁÓŻKO — POLOWE, BUJAK. Odsprzedawcom dostarcza Wytwórnia Wyrobów Drzewnych ARBOR, Kraków, ul. Emaus 41a. Sklep w Krakowie, Straszewskiego 28. ZASTĘPCY rejonowi na własny rachunek poszukiwani. 8381kr

RABKA Pens. **„SWIT"** Telefon Nr. 218

pod zarządem **H. Becka** przyjmuje zgłoszenia na

ŚWIĘTA PESACH

Uprasza się o wcześniejsze zamówienia.

Nauka kroju, modelowania i szycia

Elwira Halpern-Süsserowa

Absolwentka Moden-Akademie we Wiedniu

Kraków, KRUPNICZA 14



D12/33g

Persil i Henko

oto dwa środki, bez których niema prania!

Różne

STARĄ GARDEROBĘ męską zamienia BEZ DOPŁATY na pierwszorzędne bielskie materjały ubraniowe „UBRANIOZMIAN“, Augustjańska 10. — TELEFON 133-74. — Na wezwanie posyła do domu. 6973kr

כשר של פסח

RESTAURACJA „WEISSBROT“, Kraków, Starowiślna 26, telefon 144-25 poleca na święta wina zagraniczne oraz miód, — ŚLIWOWICĘ najlepszej jakości. Ceny najniższe. W czasie świąt lokal otwarty. 8232kr

ZAKŁAD techchn.-dentystyczny H. SPANDORF, b zaprzysiężony rzeczoznawca sądowy — STAROWIŚLNĄ 17. Tel. 137-72. NOWOCZESNA TECHNIKA Ceny przystępne. Dogodne warunki spłaty. Dla niezamożnych w poniedziałki od 9—10

PLUSKWY tępi doszczętnie oryginalny płyn JOK Drogerja SCHAPSENSOHNA. Plac Nowy. 7806kr

„RIGO“ usuwa niezawodnie ODCISKI. 50 groszy. — Drogerja SCHAPSENSOHNA, Kraków, Plac Nowy.

SREBRNE przedmioty reperuje i odnawia — oraz przerabia na nowe fasony wytwornia Herzog, Berka Joselewicza 2 tel. 163-07. 5207g

LANSUJEMY obecnie biustniki podwójny tiul, francuski fason reklamowo 1.90. Wytwórnia biustników „Łabędź“ Kraków, — Starowiślna 6. 8081kr

FORTEPIANY, PIANINA STROI NAJTANIEJ ROM, BOŻEGO CIAŁA L. 10, TELEFON 166-20

„EXPRESS“ Kraków, Miodowa 20, telefon 145-81 — załatwia PRZEPROWADZKI fachowo własnemi wozami meblowemi również przyjmuje przesyłki do PALESTYNY. Ceny przystępne. — 8433kr

NA ŚWIĘTA

Porcelana, szkło, kryształy, lampy

Ceny znacznie zniżone — Bardzo duży wybór. między innemi:

Zastawa szkła na 6 osób szlifowana 25 szt.	zł.	8.50
Serwis stołowy na 6 osób porcelanowy 32 szt.	“	17.90
Garnitur do wina kolorowy z tacą	“	4.50
Talerze porcelanowe głębokie lub płytkie	“	—.60
Filiżanki z podstawkami porcelanowe, para	“	—.50

Wyłączne miejsce sprzedaży w Krakowie:

J. DIENER SZEWSKA 20

TRWAŁE ONDULACJE APARATAMI ZAGRANICZNEMI OD ZŁ. 10 — 20 ORAZ KOLOROWANIE WŁOSÓW WYKONUJĄ SPECJALIŚCI PO CENACH ZNIŻONYCH W PIERWSZORZĘDNYM SALONIE FRYZJERSKIM „ALBA“, KRAKÓW, UL. SZCZEPAŃSKA NR. 7. TELEFON 124-07. 5475g

BEZPŁATNIE fachowych porad udziela kosmetyczka w perfumerji „UNIKAT“, — STAROWIŚLNA 17, tel. 182-39. Skład zaopatrzony jest w najnowsze zdobycze z dziedziny kosmetyki. Posiadamy również wody mineralne wyroby gumowe chemikalja, artykuły gospodarcze itp. CENY NISKIE. 8328kr

ADWOKACKA kancelarja wprowadzona w miejscowości podgórskiej zach. Małopolski do odstąpienia z powodu wyjazdu. Zgłoszenia: „Adwokat“ N. Dziennik. — 8251kr

RABKA centrum — willa komfortowa nowocześnie kompletnie urządzona na pensjonat, sanatorjum zaraz do wydzierżawienia. Zgłoszenia: Biuro Stattera, Rynek. — 5788g

Wina Palestyńskie „KARMEL“

oraz wszelkiego rodzaju **WINA i MIODY** poleca firma:

BILFELD, Kraków, Dietla 49, Telef. Nr. 161-47 rok założenia 1893

כשר של פסח

RESTAURACJA M. WEISSBROT, — Kraków, Gertrudy 6, Telefon 104-05 zawiadamia, że w czasie świąt wydaje obiady, kolacje po cenach przystępnych. 5199g

ZAKŁAD KAMIENIARSKI GRÜNBAUM, Kraków, Gazowa 17 wykonuje

מצבה

nagrobki z granitu, marmuru i piaskowca po cenach konkurencyjnych. — 5201g

Nauka i wychowanie

SAMOCHODOWE motocyklowe kursy inżyniera Bilaka, Kraków, Zwierzyniecka 7 Niezbędne każdemu. 8431kr

ALBUMY AMATORSKIE

najtańsza wytwórnia **S. RAUCHER** Kraków **Krakowska 29 I. p.** **Telefon 154-67**

Najładniejszy prezent jest album amatorski

POŃCZOCHY „BEMBERG“ BEZ SZ AZY 1.95

E. KOROWITZ S EWS A 11. TEL. 161-45

INSERATÓW DROBNYCH nie przyjmuje się telefonicznie tylko wprost w Administracji i wyłącznie ZA GOTÓWKĘ.

Wolne posady

POSZUKUJĘ zdolnej inteligentnej ekspedjentki. Dział towarów modnych Mauheimer, Rynek gl. 9. 8402kr

POSZUKUJĘ inteligentnej panienki do 5. letniego chłopczyka. Zgłoszenia między 3—4 Mostowa 14 mieszkanie 23, Telefon 108-50.

SZWACZKA do szycia kapeluszy damskich poszukiwana od zaraz. Zgłoszenia pod „SZWACZKA“ N. Dziennik. 5469g

Posad poszukują

HAFTUJĘ, szyję bieliznę szycie bluzek pyjam, szlafroków. — Stockowa, J. Dietla 50/II.. 5217g

SAMODZIELNA korespondentka polskoniem. biegła maszynistka, obeznana z wszelkiemi czynnościami biurowemi poszukuje posady. — Warunki skromne. Zgłoszenia „Pracowitość i rutyna“ Adm. N. Dz. — 8326kr

KONCYPIENT - mundant, substytucja, za niskiem wynagrodzeniem, ewentualnie utrzymaniem i skromną dopłatą obejmie posadę. Adres: Nowy Dziennik pod „Koncypient-mundant“. 5209g

PRENUMERATA: w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji

i z przesyłką pocztową	miesięcz. „ 4.30	kwart.	zł. 12.90
Zagranicą z przesyłką pocztową . . „	„ 7.50	„	„ 22.50

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. Strona w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 milimetr. Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 16 słów.

CENY w złotych: 1. strona 1 2 . — Tekst 1.— Nadesłane 0 7 . — Za tekstem 0.25. — Drobne od słowa 0.10 gr. Dla poszukujących pracy 0.05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy Zł. 5. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10.—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł 10.—. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w 1. łamie. Zł. 20. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25% za druk kolorowy 50%.

„NOWY DZIENNIK“ wychodzi codziennie, także w poniedziałki i dni poświąt

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanfer.

Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana.